Nr. 361. Kraków, Wtorek 20 Lipca 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	46 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Projekty „konstytucyi“ polskiej.

Kraków, 20 lipca.

(k. s.) Nad czem polska komisya w Petersburgu konkretnie obraduje? Oto pytanie, które nasunąć się musi każdemu, kiedy dowiaduje się o obradach tego ciekawego i historycznie tak bardzo charakterystycznego ciała.

Otóż co do przedmiotu narad tej komisyi prasa rosyjska okazuje się do ostatnich czasów wysoce wstrzemięźliwa. Nie pisze o nim nic poza najogólniejszym ogólnikiem, że stanowi go sprawa — »urządzenia przyszłej Polski«. Wstrzemięźliwość ta jest łatwo zrozumiała wobec posuwania się zwycięskiej ofenzywy austryacko-niemieckiej w głąb Królestwa i wobec pospiesznych przygotowań rosyjskich do opróżnienia — Warszawy... W każdym razie jednak, jeżeli powołano komisyę specyalną pod kierownictwem samego prezydenta Rady ministrów, i skoro komisya ta obraduje, to musi ona przecież nad czemś obradować. Nad czem mianowicie?

Na innej drodze doszły nas wiadomości zupełnie pewne, że jeszcze przed powołaniem tej komisyi, zarówno czynniki rządowe, jak niektóre parlamentarne zaprzątały się wynalezieniem sposobu rozwiązania sprawy polskiej. — Usiłowania te wyraziły się w kilku projektach — »konstytucyi polskiej«, z których dwa jako zupełnie już gotowe przedłożono nawet w swoim czasie zjazdowi polskiemu, odbytemu w Petersburgu w sprawie założenia polskiego Biura prasowego w tem mieście.

Są to mianowicie: projekt rządowy, którego autorem jest były, ale wówczas jeszcze czynny, minister spraw wewnętrznych Makłakow, tudzież projekt kadecki.

Projekt rządowy tej »konstytucyi« przedstawia się następująco:

Ziemstwa na sposób rosyjski,
Namiestnictwo,
Rada przyboczna przy namiestniku, złożona z przedstawicieli ziemstw i rad miejskich, tudzież z mianowanych urzędników,
Szkoły początkowe i średnie polskie, natomiast uniwersytet — rosyjski,
W sądach swoboda wnoszenia skarg i składania zeznań w języku polskim.

Drugi projekt, opracowany przez przewódców partyi kadeckiej Milukowa i Kokoszkina, jest nieco liberalniejszy i przedstawia się następująco:

Namiestnik,
Sejm,
Delegacya do Dumy państwowej w liczbie 21 i do Rady państwa w liczbie 10 posłów,
Szkolnictwo w całości polskie z tem jednak zastrzeżeniem, że gdzie istnieje więcej jak $^1/_5$ ludności niepolskiej, tam musi być dla niej z funduszów krajowych założona osobna szkoła. W pierwszej klasie takiej szkoły musi być co najmniej 35 uczniów. Koszt zaś utrzymania tych szkół mniejszości nie może wynosić więcej jak $^1/_5$ całego budżetu szkolnego w kraju.

Potrzeby finansowe swego samorządu pokrywa Polska wyłącznie z własnych źródeł podatkowych, z których nadto obowiązaną jest płacić pewną, później ustalić się mającą kwotę, na pokrycie wydatków ogólno państwowych, a to według stosunku liczebnego ludności autonomicznej Polski do ludności całego imperyum.

Oba projekty zaczynają się zgodnie od wyliczenia tego, czego owa przyszła Polska nie otrzyma. I pod tym względem zarówno liberalny Milukow, jak reakcyjny Makłakow, okazują się najzupełniej jednomyślnymi. I tak z konstytucyi owej przyszłej Polski autonomicznej wyjęte są na rzecz ustawodawstwa ogólno-państwowego:

wojsko,
marynarka,
moneta,
sądownictwo,
poczta i telegraf,
wszelkie środki komunikacyjne.

Uderza w tem wyliczeniu pominięcie ustawodawstwa celnego, które widocznie oba projekty pomijają rozmyślnie, aby nie zamykać sobie możliwości zastosowania wobec nowej Polski specyalnej polityki celnej, jak się to obecnie dzieje wobec Finlandyi, którą unifikuje się bardzo usilnie pod względem politycznym, a równocześnie separuje pod względem — handlowo-gospodarczym...

Oba powyższe projekty stanowią niewątpliwie ramy tego obrazu, którego ostateczne wymalowanie poruczono owej słynnej komisyi. — Znając je, możemy już podłożyć pewien tekst pod tę syrenią melodyę, którą wyśpiewał na początku wojny w odezwie swojej generalissimus rosyjski, obiecując Polakom — »Polskę zjednoczoną i wolną w religii, języku i samorządzie«.

Więc wolność tę wyobraził sobie czynny minister rosyjski w postaci zwyczajnych ziemstw rosyjskich i namiestnika z mianowaną radą przyboczną, tudzież z uniwersytetem rosyjskim i swobodą zeznawania w sądach rosyjskich bez tłómaczy, jak się to dzieje dotychczas. Natomiast skrajnie liberalny obóz kadecki, zaliczający się jednak jeszcze do rzędu politycznie poczytalnych, daje najzwyczajniejszy samorząd terytoryalny, obciążony serwitutami na rzecz rozmaitych niepolskich żywiołów.

Oba te projekty stanowią niewątpliwie bieguny, pomiędzy którymi odbywa się praca komisyi polskiej w Petersburgu, biegnąca zapewne po linii środkowej pomiędzy nimi.

Przekroczenie Bugu.
Odwrót Rosyan na całym froncie.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lipca.

Urzędowo ogłaszają:

W Polsce i na Wołyniu.

Ofenzywę swą sprzymierzeni wczoraj dalej kontynuowali. Na zachód od Wisły toczy się walka nad Iłżanką. Na północny zachód od Iłży zdobyły wojska austro-węgierskie kilka nieprzyjacielskich pozycyj.

Na wzgórzach na zachód od Krasnostawu wśród ciężkich walk posunęły się wojska niemieckie zwycięsko naprzód. Między Skierbieszowem a Grabowcem pułki austro-węgierskie, pozostając w łączności z siłami niemieckiemi, utorowały sobie wśród gorących zapasów drogę przez Wolicę do nieprzyjacielskich pozycyj na wzgórzach. Tam wpadło w ręce naszych dzielnych wojsk 3.000 jeńców.

Na północny wschód i południowy wschód od Sokala północno-morawska, śląska i zachodnio-galicyjska obrona krajowa po zmiennych walkach stanęły silną stopą na wschodnim brzegu Bugu. Nasze wojska, którymi dowodził tutaj generał kawaleryi Kirchbach, wzięły tu do niewoli 12 oficerów i 1.700 żołnierzy, i zdobyły 5 karabinów maszynowych.

Powodzenia, które sprzymierzeni osiągnęli na całym froncie 18 lipca, zachwiały siłę odporną nieprzyjaciela. Chociaż w ostatnich dniach ściągnął on wszelkie możliwe posiłki, nie zdołał się jednak już dalej utrzymać, w nocy 19 lipca przystąpił na całym froncie do cofania się i oddał pobojowisko zwycięskim wojskom sprzymierzonym.

W Galicyi wschodniej położenie na ogół niezmienione. Tylko w dół od Zaleszczyk obrał sobie nieprzyjaciel nasz front nad Dniestrem znowu za cel zaciętych ataków. Rosyanie ruszyli w siedmiu czy ośmiu rzędach. Pierwszy był nie uzbrojony i podnosił ręce, jakgdyby się chciał poddać. Nieprzyjacielski atak załamał się w naszym ogniu wśród strasznych strat. — Oczywiście strzelano także i do żołnierzy na pozór nieuzbrojonych, i na przyszłość wśród podobnych okoliczności tak się zawsze dziać będzie.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Nowe klęski Włochów.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lipca.

Urzędowo ogłaszają:

W okolicy Gorycyi rozpoczęły się wczoraj nowe wielkie walki. Wczesnym rankiem otworzyła włoska artylerya wszystkich kalibrów ogień na krawędź wyżyny Doberdo i na gorycki przyczółek mostowy. Ogień ten w południe spotęgował się aż do największej gwałtowności. Potem bardzo znaczna ilość piechoty ruszyła do ataku na cały skraj wyżyny. W zaciętych walkach, które trwały przez całą noc i wielokrotnie przeradzały się w walkę wręcz, udało się naszym wojskom odrzucić wszędzie Włochów, którzy tu i ówdzie dostali się do naszych przednich rowów. Nasze moździerze zmusiły pięć ciężkich bateryj do milczenia. Dziś rano zawrzała walka na nowo. Różne ataki nieprzyjacielskie na gorycki przyczółek mostowy zostały również odparte. Także nad środkową Soczą w obszarze Krnu i nad granicą korutańską rozwinęli Włosi ożywioną działalność artyleryjską, która po części trwała także w nocy.

W tyrolskim obszarze granicznym odparto atak kilku batalionów na nasze pozycye na wzgórzach na Eisenreichkamm, na Pfannspitze i na górze Filmoor na północny wschód od siodła na Kreuzbergu.

W okolicy Schluderbachu opróżnił nasz słaby oddział swoje wysunięte stanowisko.

W południowym Tyrolu trwają dalej walki działowe. Szczególna pochwała należy się także dzielnym załogom naszych fortów granicznych, które w tych fortyfikacyach wytrzymywały bohatersko każdy ogień.

Południowo-wschodni teren wojny.

Wczoraj rano ukazały się przed Ragusavecchią i Gravosą 8 włoskich krążowników i 12 torpedowców i otworzyły ogień na linię kolejową i dworzec kolejowy w Gravosie, na kilka miejscowości i na wzgórze pod Ragusavecchia. Oddały razem około 1.000 strzałów. Kilka domów prywatnych zostało lekko uszkodzonych. W ludziach straty niema. Nie było też rannych. Około godz. 5, min. 45 rano nastąpiło znane już storpedowanie krążownika »Giuseppe Garibaldi«, poczem włoska eskadra szybko opuściła nasze wody nadbrzeżne.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Klęski Rosyan na całej linii bojowej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 20 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka kwatera główna, 19 lipca.

Nieprzyjaciel, pobity przez armię generała pułkownika Woyrscha w dniu 17 lipca w okolicy na północny wschód od Sienna, próbuje w swoich przygotowanych stanowiskach poza odcinkiem Iłżanki powstrzymać pościg. Przednie stanowiska nieprzyjacielskie koło Ciepielowa w ciągu wczorajszego popołudniowego starcia zostały wzięte szturmem przez waleczną obronę krajową śląską. Dziś w nocy wtargnęły wojska nasze do leżącej poza temi stanowiskami głównej pozycyi nieprzyjacielskiej. Chwiać się poczyna również linia nieprzyjacielska koło Kazanowa i Baranowa. Rozstrzygnięcie nastąpi lada chwila.

Między górnym biegiem Wisły a Bugiem trwały cały dzień wczorajszy z niezmienioną zaciętością walki wojsk sprzymierzonych, stojących pod naczelną komendą generała marszałka polnego Mackensena. W miejscu, gdzie koło Piłaszkowic i Krasnostawu wojska niemieckie przełamały linię, Rosyanie podjęli najrozpaczliwsze wysiłki, aby zażegnać klęskę. Rzucili do walki zupełnie świeżą dywizyę gwardyi. Wojska nasze pobiły ją.

Dalej na wschód aż w okolice Grabowca wojska austro-węgierskie i wojska niemieckie wymusiły przejście przez Wolicę. Koło Sokala i na północ od Sokala wojska austro-węgierskie przedostały się poza Bug.

Pod naciskiem tych powodzeń naszych nieprzyjaciel w nocy cofnął się na całym froncie między Wisłą a Bugiem. Tylko w miejscu przerwania linii na zachód od Krasnostawu próbował stawiać jeszcze opór.

Rosyanie ponieśli ciężką klęskę. Wojska niemieckie i stojące pod rozkazami marszałka polnego porucznika Arza korpusy wzięły od 16 do 18 lipca 16.250 Rosyan do niewoli i zdobyły 23 karabiny maszynowe.

Według znalezionych pisemnych rozkazów kierownictwo armii nieprzyjacielskiej było zdecydowane, bez względu na straty, trzymać aż do ostateczności stanowiska, teraz przez nas zdobyte.

Obsadzenie Windawy.
Zepchnięcie Rosyan nad Narew.

Wojska niemieckie zajęły Tuckum i Schlukst. Windawę obsadzono. W pościgu za nieprzyjacielem pobitym koło Alt-Auts osiągnęliśmy wczoraj okolicę Hof zum Berge i okolicę na północ stamtąd. Na zachód od Mitawy dzierży nieprzyjaciel nieprzysposobione stanowisko. Na wschód od Popeljan i Kurszan toczy się walka.

Między Pissą a Szkwą Rosyanie opróżnili przełamane przez nas w kilku punktach stanowiska i cofnęli się ku Narwi. Walczące tu wojska niemieckie, rezerwa i obrona krajowa w walkach dni ostatnich na obszarze lesistym i bagnistym, wspomagającym każdy opór nieprzyjaciela, dokonały czynów wybitnych. Armia generała Gallwitza postąpiła znowu naprzód. — Obecnie cała ona stoi na linii Narwi na południowy zachód od Ostrołęki do Modlina. Gdzie Rosyanie nie znaleźli ochrony w swoich fortyfikacyach i stanowiskach przyczółków mostowych, tam już cofnęli się poza Narew. Liczba jeńców podwyższyła się na 101 oficerów i 28 tysięcy 760 żołnierzy.

W Polsce między Wisłą a Pilicą Rosyanie są w odwrocie ku wschodowi.

Walki we Francyi.

W okolicy Souchez po stosunkowo spokojnym przebiegu całego dnia, działalność bojowa w nocy była bardziej ożywiona. Atak francuski na Souchez odparto. Próby ataków na południe stamtąd uniemożliwił nasz ogień.

Na froncie między Oisą a Argonami w wielu miejscach ożywione walki artyleryi i min. W Lesie Argońskim słabe próby ataków nieprzyjaciela były bez znaczenia.

Na wzgórzach nad Mozą na południowy zachód od Les Eparges i nad Tranchees walczono dalej ze zmiennem szczęściem. Wojska nasze straciły drobne korzyści lokalne, osiągnięte w dniu 17 bm. Wzięliśmy do niewoli 3 oficerów i 310 żołnierzy.

Naczelne kierownictwo armii.

Ustąpienie namiestnika dra Korytowskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lipca.

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Jego Cesarska i Apostolska Mość raczył najłaskawiej wydać następujące najwyższe pismo:

Kochany doktorze Korytowski!

Wobec objawionej Panu mojej decyzyi, by z okazyi nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez sytuacyę wojenną, powołać na czoło administracyi politycznej mego królestwa Galicyi jako namiestnika osobistość wojskową, przedłożyłeś mi Pan prośbę o zwolnienie Pana z urzędowania. Przychylając się w łasce do tej prośby, wspominam z uczuciem gorącem zasługi, jakie Pan położyłeś już w poprzednim pańskim odpowiedzialnym zakresie działania i od tego czasu także na ostatnio zajmowanem stanowisku. Wiernie spełniając swoje obowiązki i z nieznużonym zapałem dbając o dobro obu narodów, kraj zamieszkujących, korzystając z każdej sposobności, wszelkiemi siłami starałeś się Pan popierać zgodne współżycie tych narodów — i doprowadziłeś do pomyślnego zakończenia trudne dzieło reformy sejmowej, które celowi temu najlepiej służy. Od czasu wybuchu chwil poważnych narzuconej nam wojny z całem poświęceniem się oddałeś się Pan zadaniu popierania spraw, odnoszących się do prowadzenia wojny i zawsze usilnie dążyłeś do tego, by radą i czynem służyć ludności ciężko dotkniętego królestwa, któremu moja pomocna i ojcowska opieka i nadal pozostaje zapewniona.

Za tę nader pomyślną, pełną poświęcenia działalność wyrażam Panu najserdeczniejsze podziękowanie i zastrzegam sobie ponowne użycie Pana w służbie.

Wiedeń, 19 lipca 1915.

Franciszek Józef mp.
Heinold mp.

Nominacya gen. piechoty Colarda namiestnikiem Galicyi.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lipca,

»Wiener Zeitung« ogłasza:

Jego Cesarska i Apostolska Mość najwyższą decyzyą z dnia 19 lipca 1915 r. raczył najłaskawiej zamianować prezydenta najwyższego trybunału wojskowego, generała piechoty tajnego radcę Hermana Colarda namiestnikiem Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.

Heinold. mp.

„Wiener Zeitung“ podaje zawiadomienie urzędowe, że namiestnik Galicyi, dr Witold Korytowski, na swoją prośbę zwolniony zostaje w łasce z urzędowania, a generał piechoty, Herman Colard, zamianowany został namiestnikiem tego królestwa. Rozporządzenie to, które od dłuższego czasu było rozważane, stoi w bezpośrednim związku z postępowaniem ofenzywy wojskowej w Galicyi i z powrotnem obsadzeniem większej części tego kraju koronnego, która przez kilka miesięcy pozostawała pod okupacyą rosyjską. Zarówno stworzone przez to w tym obszarze nadzwyczajne położenie, jako też ze względu na ciągłe jeszcze daleko sięgające operacye wojskowe, było rzeczą wskazaną na czas istnienia tych specyalnych stosunków i przy uwzględnieniu przeważających interesów prowadzenia wojny poddać administracyę Galicyi w ręce osobistości o wysokiej randze wojskowej. Zarządzenie to jest więc przystosowane do obecnego stanu rzeczy, bez przesądzania przyszłych rozporządzeń, jakie będą wydane przy powrocie stosunków normalnych. Nowo zamianowany szef kraju, chociaż z zawodu wojskowy, nie łączy ze swoim urzędem żadnych funkcyj wojskowych, lecz li tylko wchodzi w normalny zakres działania swoich poprzedników w urzędzie, przyznany namiestnikowi wedle ustawy o organizacyi władz politycznych, i jest za zgodne z ustawą wykonywanie swoich obowiązków urzędowych odpowiedzialny przed ministerstwem. Z tą zmianą osobistą na naczelnem stanowisku w administracyi Galicyi nie jest związana żadna zmiana kompetencyi władz publicznych w kraju. — W zastosowaniu językowo prawnych postanowień dla władz i urzędów również nie zachodzi żadna zmiana.

Dr Korytowski, w którego wypróbowanych rękach od przeszło dwóch lat spoczywała administracya polityczna kraju, odchodzi z urzędu wśród dowodów najwyższej łaski, z urzędu, któremu w najcięższych czasach z oddaniem się służył według najlepszych sił. Najwyższe odręczne pismo, przyznające drowi Korytowskiemu zwolnienie z jego urzędu, wspomina w słowach jak najcieplejszego uznania o skutecznych jego usiłowaniach około nawiązania pokojowego współżycia obu narodów, Galicyę zamieszkujących, o jego pełnem oddaniu się działaniu dla poparcia spraw prowadzenia wojny i o niesieniu radą i czynem pomocy dla ciężko nawiedzonej ludności. Równocześnie cesarz zastrzega sobie ponowne użycie dra Korytowskiego w służbie.

Generał piechoty Colard, urodzony w r. 1857 w Stanisławowie, po swojem wstąpieniu do wojska przebył w różnych wyższych szarżach większą część swego czasu służby w Galicyi. Władając językami krajowymi, obznajomiony jest w każdym kierunku ze stosunkami kraju. Nowy szef kraju będzie więc mógł rozwinąć swą działalność na terenie, dobrze mu znanym i przedewszystkiem znajdzie [illegible] po-

le działalności w energicznem, świadomem celu, popieraniu wszelkich dążeń, skierowanych do gospodarczego odbudowania kraju.

Nowy namiestnik Galicyi.

Generał piechoty Herman Colard pochodzi ze starej austryackiej rodziny wojskowej, której wszyscy członkowie po mieczu od 1740 do dnia dzisiejszego w c. i k. armii jako oficerowie służyli lub jeszcze służą. Urodzony w Stanisławowie w Galicyi w 1857 r. chodził do szkoły tamże, następnie od r. 1865 uczęszczał do gimnazyum we Lwowie. Z okazyi utworzenia c. i k. kolegium wojskowego w St. Pölten, Colard w 1870 r. z wyższego gimnazyum we Lwowie przeszedł do tego wojskowego zakładu wychowawczego a tem samem na wychowanie wojskowe. Po ukończeniu c. i k. kolegium wojskowego, a potem terezyańskiej akademii wojskowej w Wiener Neustadt, wymusztrowany został dnia 1 września 1876 jako porucznik w pułku piechoty Nr. 10 w Jarosławiu. Po 4-letniej służbie przy wojsku w Jarosławiu i Przemyślu uczęszczał do szkoły wojennej w Wiedniu a po jej ukończeniu użyty został przy wyższych komendach w Galicyi jako oficer sztabu generalnego.

W r. 1886 mianowany kapitanem korpusu sztabu generalnego był użyty przy 11-tej komendzie korpuśnej we Lwowie, skąd w roku 1889 nastąpiło jego powołanie do kolejowego biura sztabu generalnego do Wiednia. Aż do swej nominacyi na majora w korpusie sztabu generalnego, Colard użyty był w biurze kolejowem, potem przy pułku piechoty nr. 100 w linii. Jako major przydzielony został do 15-tej komendy korpuśnej w Serajewie i pozostawał tamże aż do r. 1894, w którym to roku nastąpiło jego ponowne przeniesienie do biura kolejowego sztabu generalnego.

W 1897 Colard otrzymawszy krzyż zasługi wojskowej z pozostawieniem w korpusie sztabu generalnego przydzielony został do służby wojskowej w garnizonującym we Lwowie pułku piechoty Nr. 24, którego komendę otrzymał wraz z równoczesnym awansem na pułkownika. Pułkiem tym komenderował we Lwowie i Stanisławowie aż do maja 1905, kiedy nastąpiła jego nominacya na generała majora. Podczas dzierżenia tej komendy odznaczony został orderem żelaznej korony III klasy. Po 3 i pół letniej służbie, jako brygadyer Solnogrodu, Colord znowu przydzielony został do Przemyśla jako komendant 24 dywizyi wojsk piechoty. Jako dywizyoner za skuteczną działalność otrzymał krzyż kawalerski orderu Leopolda. — W 1911 zamianowany komendantem fortecy w Przemyślu, miał możność podczas przesilenia 1912—1913 uzupełnić wyekwipowanie i uzbrojenie twierdzy. W listopadzie 1913 otrzymał tytuł i charakter generała piechoty, a w marcu 1914 nastąpiło powołanie go na stanowisko prezydenta c. i k. najwyższego trybunału wojskowego w Wiedniu, na którem to stanowisku przypadł mu obowiązek wprowadzenia w życie wojskowej procedury karnej. W sierpniu 1914 nastąpił jego awans na generała piechoty i równocześnie nadano mu godność tajnego radcy.

Generał Colard od r. 1888 żonaty jest z córką byłego dyrektora c. k. uprzyw. kolei Lwów—Czerniowce—Jassy, Karola Oesterreichera. Z małżeństwa tego jest córka i syn. Syn jako porucznik pułku dragonów nr. 10 pełni służbę przed nieprzyjacielem na północnym terenie wojennym.

Sprawozdanie gospodarcze z Zagłębia Dąbrowieckiego i z gub. Piotrkowskiej.

W sobotę dnia 17 b. m. odbyło się w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie poufne zebranie najwybitniejszych miejscowych przedstawicieli bankowości, przemysłu i handlu, tudzież reprezentantów władz, w sprawie nawiązania i ułatwienia stosunków handlowych w Zagłębiu węglowem dąbrowieckiem, oraz z gubernią piotrkowską, której dwa powiaty: noworadomski i piotrkowski znajdują się pod zarządem c. i k. władz wojskowych.

Delegacya Izby handlowej odbyła w tym celu tam dwa objazdy, z których jeden poświęcony był wyłącznie Zagłębiu węglowemu, a drugi gubernii piotrkowskiej. — Zebraniu przewodniczył prezydent Izby, poseł J. K. Federowicz, obowiązki sprawozdawcy objął dr Benis.

Sprawozdawca przedstawił dotychczasowe wyniki, osiągnięte w stosunkach handlowych pomiędzy Krakowem a gubernią kielecką. Rezultaty są na ogół pomyślne. Odnośne usiłowania spotkały się z wielką życzliwością władz wojskowych, zwłaszcza eksc. p. gubernatora bar. Dillera.

Na wielkie przeszkody napotyka się wskutek długiego trwania, jakiego wymaga w ministerków, rolniczo biernem i sprowadzało bardzo poważną część potrzebnych do wyżywienia stwie skarbu załatwienie próśb o pozwolenie na wywóz.

Referent omówił następnie skutki praktyczne, t. zw. umowy katowickiej, po myśli której w ostatnich czasach wprowadzono wspólność celną we wszystkich obszarach Królestwa Polskiego, zajętych przez wojska czy to austryackie, czy to niemieckie, jak niemniej zawarte w tej umowie przepisy o wolnym obrocie towarów i o werbowaniu robotników.

Zbliżenie gospodarcze Królestwa Polskiego do Austryi czyni coraz większe postępy. Niestety Kraków w ruchu tym bardzo słaby bierze udział.

Dr Benis przedstawił dalej stan gospodarczy w gubernii piotrkowskiej, która w roku 1913 wyprodukowała towarów za 430 milionów rubli, a więc połowę tego, co produkuje całe Królestwo Polskie. Gubernia piotrkowska zatrudnia przeszło 200.000 robotników.

Następnie przedstawiono stosunki w poszczególnych gałęziach przemysłu węglowego, hutniczego, żelaznego, metalowego, a po części i przędzalnianego, które to gałęzie fabrykacyi stanowią rdzeń przemysłu gubernii piotrkowskiej i główne źródło dobrobytu Królestwa.

Sprawozdawca wskazał na fakt, że na skutek konkurencyi rosyjskiej Królestwo Polskie w ostatnich czasach było, mimo wszelkich wysiłswej ludności produktów (mąka i bydło) z Rosyi.

Dalszym przedmiotem sprawozdania były stosunki przemysłowe w Sosnowcu, Częstochowie, Dąbrowie Górniczej, Zawierciu, Noworadomsku i Piotrkowie. Interesuje nas zwłaszcza Zagłębie węglowe dąbrowieckie, które bezpośrednio sąsiaduje z Zagłębiem węglowem krakowskiem. Zagłębie zatrudnia obecnie w przemyśle węglowym około 25.000 robotników i wyprodukowało w ostatnim roku okrągło 680.000 wagonów węgla po 10 ton. Dla porównania wskazano na cyfrę produkcyi austryackiej, obejmującej okrągło 1 i pół miliona wozów. Zagłębie dąbrowieckie produkuje tedy więcej, niż dwie piąte części tego, co Austrya. Wielka obfitość węgla wróży temu Zagłębiu świetny i pewny rozwój.

W Zagłębiu widoczne są jeszcze ślady działalności Banku polskiego oraz rządu Królestwa Polskiego, którym przemysł węglowy w tem dawnem Księstwie Siewierskiem, nadanem przez Napoleona w roku 1807 po pokoju w Tylży, marszałkowi Lannes, a w roku 1814 objętem przez W. Ks. Warszawskie, zawdzięcza swój rozwój. Świadczą o tych dawnych czasach szyb „Ksawery“, nazwany tak po ks. Lubeckim, ówczesnym ministrze skarbu Królestwa Polskiego, szyb „Tadeusz“, nazwany po ministrze spraw wewnętrznych, hr. Mostowskim, szyb „Feliks“ (Łubieński) i in.

W miesiącu obecnym święci także górnictwo Zagłębia — acz w smutnych okolicznościach — pamiątkową rocznicę. W lipcu 1815 roku została bowiem utworzoną w Kielcach Polska Główna Dyrekcya górnicza, na której czele stanął ojciec polskiego górnictwa i polskiej geologii, Stanisław Staszic.

Dalszym przedmiotem sprawozdania były stosunki celne produkcyjne, organizacyjne, finansowe i narodowościowe w kopalniach Zagłębia, oraz w związanym z niemi przemyśle żelaznym, który obejmuje wysokie piece, stalownie, walcownie, odlewnie i bardzo silny i wysoko rozwinięty przemysł maszynowy.

Dr Benis przedstawił następnie obecny prowizoryczny podział gubernii piotrkowskiej pomiędzy zarząd naszych wojsk oraz niemieckich.

Górnictwo węglowe leży po obydwu stronach linii działowej w mniej więcej równych częściach. Z miast leżą po t. zw. stronie niemieckiej Sosnowiec, Będzin, Milowice, Czeladza, Zawiercie, Częstochowa, Łódź, Pabianice i Zgierz. Reszta leży po stronie t. zw. austryackiej. Granicę tworzy z początku droga, wiodąca od Szczakowy wokół Dąbrowy ku Będzinowi, dalej linia kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Referent przedstawił następnie zasady, wedle których zorganizowana jest na zajętych obszarach administracya austryacka i niemiecka, które to administracye obecnie ze sobą sąsiadują bezpośrednio przez plant kolejowy. Charakterystyczną cechą administracyi niemieckiej jest silne uwzględnienie żywiołu t. zw. cywilnego w sprawach gospodarczych. Przy głównej kwaterze istnieje n. p. t. zw. Gesamtwirtschaftsrat, do którego należy Izba handlowa z granicznego Opola.

Dalszym przedmiotem sprawozdania był obecny stan przemysłu w gubernii piotrkowskiej, tak, jak się chwilowo wskutek wojny przedstawia. Skutki wojny wyrodziły też w ziemi piotrkowskiej cały szereg potrzeb natury handlowej, których rychłe i należyte zaspokojenie leży w gospodarczym interesie Krakowa, co szczegółowo zebranym przedstawiono. Pewne trudności spotyka się tam z powodu konkurencyi Górnego Ślązka, do którego nadgraniczne powiaty zawsze ciążyły, oraz wskutek stosunków walutowych.

Oficyalny kurs rubla ustanowionym został na 2 K, oficyalny kurs marki na 60 kop., a obok tego wyrobił się prywatny kurs korony, za którą płacą, acz nie oficyalnie, 35—38 kop. Równocześnie ustanowioną została na zostającej pod zarządem niemieckim kolei warszawsko-wiedeńskiej wartość korony na 74 fen. Równowartości pomiędzy poszczególnemi walutami nie są zgodne, co daje niesumiennym spekulantom wielką łatwość nadużyć i utrudnia stosunki handlowe z Austryą.

Gospodarcza przyszłość zwiedzonych przez Izbę, a będących obecnie pod zarządem naszych wojsk, obszarów Królestwa, to jest gubernii kieleckiej i piotrkowskiej, leży przedewszystkiem w racyonalnej eksploatacyi naturalnych skarbów ziemi, w rolnictwie i w górnictwie oraz w przemysłach, polegających na przeróbce i uszlachetnianiu płodów rolniczych i górniczych. Oparcie przemysłu o zasoby własnej ziemi jest najtrwalszym fundamentem dobrobytu narodowego.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

Dodatkowa stawka pospolitaków. Dzisiaj na murach miasta rozlepione zostało następujące wezwanie magistratu: W myśl pisma c. i k. komendy wojskowej w Morawskiej Ostrawie z dnia 17 b. m. wzywa się wszystkich pospolitaków, urodzonych w roku 1897, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów do przeglądu się nie stawili, aby stawili się w dniu 31 lipca względnie 14 sierpnia 1915 r. do dodatkowego przeglądu pospolitaków w c. k. komendzie uzupełniającej obrony krajowej Cieszyn, w Skoczowie (Skotschau) na Śląsku. Pospolitacy innych lat urodzenia, którzy dotychczas swemu obowiązkowi stawienia się do przeglądu zadość nie uczynili, mogą każdej chwili stawić się w powyższej komendzie dla dopełnienia tego obowiązku.

Pospolitacy udający się z Krakowa do Skoczowa, mają się przedtem zgłosić do wydziału Va magistratu po potrzebne legitymacye.

Niezastosowanie się do powyższego wezwania karane będzie przez sądy wojskowe.

Wycieczki wakacyjne. Dyrekcya c. k. gimnazyum III wzywa uczniów gimnazyum, pozostających w czasie wakacyj w Krakowie, aby jawili się we czwartek 22 b. m. przed południem o godz. 11 w gmachu gimnazyum przy ul. Sobieskiego, gdzie dowiedzą się bliższych szczegółów o wycieczkach wakacyjnych.

Zajęcie dla bezrobotnych. Z komendy c. i k. Wiślanej Flotyli (oddział cywilnych robotników), komunikują, że oddział przyjmie do pracy pewną ilość robotników w wieku od 16—50 lat, wolnych od służby wojskowej. Wynagrodzenie wynosi 2 korony dziennie i cały wikt wojskowy. Reflektujący, zdrowi i silni mężczyźni, winni się stawić we czwartek dn. 22 b. m. o godz. 9 rano przed budynkiem stacyi, skąd przyjęci odjadą transportem do Nadbrzezia. Należy wziąć z sobą plecak lub worek z najpotrzebniejszemi rzeczami.

Egzamin dojrzałości w c. k. I szkole realnej w Krakowie odbył się pod przewodnictwem c. k. radcy rządu, Michała Rembacza, w dniach 12 i 13 lipca b. r. Za dojrzałych zostali uznani: Bialik Roman (z odzn.), Bojcun Władysław, Dobrucki Stefan (z odzn.), Godek Aleksander, Katzner Maurycy, Lissak Jan, Płoski Witold (z odzn.), Rybarski Henryk (z odzn.), Sarna Antoni, Simiński Ludwik, Siemiński Romuald, Sokalski Aleksander, Twaróg Michał, Urban Erwin, Worytkiewicz Feliks.

Nie reprobowano nikogo.

W I-em gimnazyum żeńskiem w Krakowie przy ul. Wolskiej l. 13 odbył się egzamin pod przewodnictwem radcy Tomasza Sołtysika dnia 15, 16 i 17 lipca b. r. Do egzaminu dojrzałości przystąpiło 14 uczenic zwyczajnych, 5 prywatnych i jedna eksternistka i złożyły go z wynikiem następującym: Ameisenówna Zofia (z odzn.), Baczyńska Zofia, Bilińska Janina (z odzn.), Bujwidówna Helena (prywat.), Chorabikówna Walerya (z odzn.), Hantówna Stanisława, Hartmanówna Sabina (z odzn.), Hollaendrówna Ewa (pryw.), Kaletówna Janina, Kellemówna Wanda, Kubatówna Marya, Merkwiczkówna Janina (z odzn.), Ponstecka Teresa, Reichertówna Janina (z odzn.), Schajerówna Janina (z odzn.), Śnieżkówna Jadwiga (z odzn.), Agatsteinówna Irena (pryw.), Offenówna Helena (z odznacz., prywat.), Szmelcówna Paulina (prywat.), Kluszyńska Irena (eksternistka).

Uczenice, które nie mogły przybyć na egzamin do Krakowa, złożyć będą mogły egzamina prywatne i dojrzałości po wakacyach.

Wpisy powakacyjne na rok szkolny 1915—16 rozpoczną się dnia 28 sierpnia b. r.

Kierownictwo Biura porad pedagogicznych dla rodziców, wychowawców i dojrzałej młodzieży w Krakowie, które otwarte zostało na dwumiesięcznym kursie pedagogicznym — zmuszone jest z powodu wielkiego napływu zapytań, nie wchodzących w zakres czynności biura, donieść, że rozszerzenie działalności biura poza zakres wychowania i nauczania jest niemożliwe. To też biuro będzie nadal załatwiało sprawy 1 i tylko w następujących czterech działach: I. Wszelkie sprawy wychowania i wykształcenia, nauczanie szkolne i prywatne do 18 roku życia (tak normalnych jak i anormalnych) wybór szkoły, zawodu, lekcye, korepetycye, umieszczanie w Krakowie uczniów i uczenic zamiejscowych i t. p. II. Hygiena i zdrowie wogóle z uwzględnieniem przejawów seksualnych. III. Samokształcenie i bibliografia we wszelkich dziedzinach wiedzy (dla młodzieży i osób dojrzałych). IV. Sprawy prawniczej natury. Porad udziela grono osób fachowych, w skład którego wchodzą profesorowie uniwersytetu, szkół średnich, ludowych i lekarze. Zwracać się należy do Centrali Biura porad pedagogicznych — Kraków, Kołłątaja 12, parter. Kierownik biura przyjmuje interesentów w poniedziałki, środy i piątki między godziną 4 a 5. W listownych zapytaniach konieczne marki na odpowiedź.

Z teatru ludowego. Zdaje się, że doskonały pomysł wznowienia aktualnej krotochwili »Wesele landszturmisty«, zlokalizowanej zręcznie przez dra Jana Jakubowskiego, uwieńczony został na sobotniem przedstawieniu słusznie przewidywanem powodzeniem. Mało bowiem mamy sztuk, których aktualność występuje w tak sposobnej chwili, jak obecna. Przed laty dwudziestu, gdy ogłoszono ustawę o pospolitem ruszeniu, utwór ten zapełniał przez długi szereg wieczorów widownię teatru miejskiego, wskrzeszony zaś obecnie, zyskuje nowe walory. Zbytecznem byłoby przypominać na tem miejscu wesołe przygody młodego żonkosia, który powołany do ćwiczeń, cierpi męki Tantala wskutek rozdziału ze swą małżonką. Arcywesołe epizody z życia koszarowego, podkreślone kapitalną grą p. Solnickiego w roli sierżanta Polewki, wywoływały salwy śmiechu i oklasków. Pełna humoru gra p. Pilarskiego w roli Czelakowskiego, oraz pań: Czechowskiej, Kolman i Oleńskiej, utrwaliła powodzenie wybornej farsy, granej i śpiewanej z humorem i w dobrem tempie przez cały zespół teatru ludowego. Sala była wypełniona po brzegi.

Kontrola targów. Magistrat m. Krakowa komunikuje: Wobec coraz częstszych skarg na wyzyski, jakiego dopuszczają się handlarze i włościanie sprzedający na targach na publiczności kupującej, żądając wygórowanych cen najniezbędniejszych artykułów żywności i w celu skutecznego zapobiegania temu, jest rzeczą konieczną, aby sama publiczność kupująca współdziałała z organami targowymi w pociąganiu winnych do odpowiedzialności karnej.

W tym celu, a zarówno we własnym interesie strony, od których zażądano za wysokich cen za artykuły czy to objęte taryfą maksymalną, czy nie, winny w każdym takim wypadku donieść o tem zaraz obecnym na targu komisarzom targowym, którzy w czasie urzędowania mieć będą na ramieniu jako odznakę biało-niebieską opaskę z napisem »Komisarz targowy«.

Powrót uwiezionego przez Rosyan ks. Wlazłowskiego. Z Jarosławia piszą nam: Ks. Tomasz Wlazłowski, proboszcz w Sieniawie, dziekan jarosławski, b. poseł do Rady państwa, trzykrotnie w jesieni r. z. przez Rosyan więziony i pod sąd wojskowy oddany, w czasie ostatnich walk o Sieniawę przez Rosyan wywieziony do Biłgoraja, wrócił ku wielkiej radości swych przyjaciół i parafian, których jest prawdziwym ojcem, do Sieniawy. — Uciążliwa podróż wyryła ślady na tej szlachetnej twarzy.

O losie ks. Zawiszy z Laszek, również wywiezionym, niema wiadomości.

Z notatnika turysty. Wir wojny zatacza już kręgi tuż pod siedzibę księcia poetów polskich: Jana Kochanowskiego. W Zwoleniu, do którego armie sprzymierzone docierają, spoczywają jego prochy w murach kościoła. Obok jest słynna wioska Czarnolas, której dworek, otoczony staremi drzewami, posiada szczątki domu wieszcza i na miejscu słynnej lipy, spalonej w czasie szwedzkiej inwazyi, młodszą, lecz także już staruchę. W Garbatce kościół ich fundacyi. W Radomiu brat poety, Franciszek, był kanonikiem w farze. Na drodze z Radomia do Opoczna, zajętego przez władze austryackie, leżą: Gielniów, skąd pochodził św. Władysław z Gielniowa, Skrzyńsko, gniazdo polskiej raubritterki i Skrzynno, skąd pochodziła z rodziny Podlodowskich, żona wieszcza, a matka Urszulki.

Abituryenci polscy a uniwersytety rosyjskie. „Kur. Warsz.“ zamieszcza telegram swego korespondenta piotrogradzkiego: Wobec napływających tutaj zapytań co do prawa abituryentów z polskich szkół prywatnych wstępowania do uniwersytetów państwowych, ze źródła dobrze poinformowanego dowiaduję się, że abituryenci, którzy zdali egzamin w r. b. w obecności delegata okręgu naukowego, mają prawo wstępowania do uniwersytetów.

Egzekucye w Warszawie. „Warsz. Dniewnik“ donosi: Podczas ubiegłych 3 nocy wykonano 5 wyroków sądu wojennego skazującego na śmierć przez powieszenie Borysa Frejdberga, Szlomę Zalcmana, Mowszę Zalzmana, Emila Polescha i Rudolfa Klana. Wszyscy straceni byli obwinieni o szpiegostwo

Kronika lwowska.

Zniszczenie gmachów publicznych we Lwowie. „Kuryer Lwowski“ donosi: Gmachy dyrekcyi kolejowej przy ul. Mckiewicza, które Rosyanie zajmowali od początku września z. r. zostały gruntownie splądrowane. Mieszkało w nich kilkunastu oficerów. W ostatnich dniach przed odwrotem na wozach ciężarowych, furach i fiakrach zabierano całe wewnętrzne urządzenie biur i mieszkań prywatnych (w skrzydle ostatniem). Ze wspaniałej sali konferencyjnej zabrali kosztowne dywany i portret, a także naśladownictwo gobelinów wykonane przez prof. Rybkowskiego, przedstawiające widoki Lwowa, Jaremcza i Skolego. Biura wszystkie zrabowane. W niektórych pozostały gołe ściany. Nawet story okienne są pozrywane.

Dworzec czerniowiecki wypalony doszczętnie. — Na głównym dworcu zniszczono poczekalnie I i II kl. i sale restauracyjne — zaczęto już urządzać prowizoryczne sale na restauracye i poczekalnie. Dowiadujemy się, że wszystkie dworce od Lwowa do Rzeszowa wraz z budynkami są zniszczone. — Tory we Lwowie są już w porządku — Rosyanie mieli zamiar zniszczyć je, lecz to się nie udało — podłożyli też miny pod halę szklaną, nie wybuchły jednak na szczęście.

Na centralnym dworcu zniszczona także własna stacya telegraficzna — dyrekcya ratuje się prądem miejskim.

Oprócz mebli wywieziono z gmachu dyrekcyjnego aparaty telegraficzne i telefoniczne, maszyny do pisania etc.

Przypuszczają, że w najbliższym czasie nastąpi protokolarne przesłuchanie urzędników kolejowych i pocztowych — którzy opuścić musieli Lwów, a po powrocie zastali mieszkania splądrowane — poczem nastąpi stwierdzenie z urzędu. Urzędnicy ci otrzymają najrychlej odszkodowanie, celem sprawienia sobie najniezbędniejszych rzeczy, zabranych im przez dewastatorów.

W wysokim stopniu zniszczonym jest również gmach pocztowy przy ul. Wałowej. Olbrzymia sala aparatowa i centrala telefoniczna zniszczona doszczętnie, szkoda milionowa.

W sali aparatowej wszystkie aparaty telefoniczne spalone, a częściowo zabrane i zniszczone. Z urzędu pocztowego zabrano całe urządzenie, zegary, stoły, biurka — oderwano wszystkie klamki, zabrano co tylko było z mosiądzu, miedzi i żelaza. Wszystkie kable porwane.

Hala akumolatorów zniszczona też zupełnie

Na razie istnieje tylko specyalna komunikacya telegraficzna dla celów wojskowych. W Wydziale krajowym przyjmują telegramy między władzami.

Sprawa teatralna we Lwowie. Z dniem 16 lipca zarząd teatru miejskiego przeszedł z powrotem w ręce dyrektora Ludwika Hellera. Przy obecnej umowie zarząd gminy miasta Lwowa przyznał dyr. Hellerowi wyjątkowo z powodu ogólnie ciężkiego położenia finansowego, wywołanego stanem wojennym, rozmaite ulgi, celem umożliwienia dalszego prowadzenia teatru polskiego na stopie odpowiadającej godności stolicy kraju, jakoteż celem uchronienia rzeszy artystów naszych od niedostatku. Umowa określa czas od 16 lipca do 15 października b. r.

Między innemi zwolniono dyrekcyę teatru od czynszu dzierżawnego za czas od 1 lipca do 30 września 1915, dalej gmina dostarczy światła do wykazanej miernikiem wartości dziennej 35 kor., straży pożarnej, wreszcie przyznała gmina dyrekcyi teatru subwencyę miesięczną, oraz pokrycie efektywnych, książkami dowodnie wykazanych strat do pewnej wysokości. Dyrekcya teatru zaś przyjąć ma na siebie obowiązek dołożenia wszelkich sta-

---

KAZIMIERZ TETMAJER.

WATERLOO.

(Koniec Epopei« tom IV).

——o——

4 (Ciąg dalszy).

Wszyscy byli pewni, że Sokolnicki postawi na swojem i Krukowieckiego i Kwaśniewskiego pod sąd wojenny odda — — tymczasem on zmiękł i zamiast rozkazów ataku, rozkazy biwaku wydawać począł. Tym w to graj! Nadęli się obydwaj, jak banie. No, co tu teraz będzie, niech ręka Boska broni! Sokolnicki uczynił najfałszywszy krok w życiu. Lepiej jest wojsko nawet wytracić, niż w niem niesubordynacyę, na której cała istota żołnierza stoi, zapuścić. Całą noc zamiast spać, gawędy, szepty, narady. Naturalnie po polsku. Wszyscy przeciw Sokolnickiemu stanęli, a że ich do posłuchu wbrew ich woli nie zmusił, wszyscy mu to za złe wzięli! A to nie tego się po nim spodziewali, a to łatwiej miękkie strony charakteru Poniatowskiego na subalternem stanowisku wytykać, niż samemu stałość charakteru pokazać, a to żeby to był Dąbrowski, toby było inaczej, rozkaz wodza jest rozkazem i kwita, choćby prosto w gardło armaty i tym podobne. Krukowiecki zaś pomówił coś z Sułkowskim, a potem zabrał swoją brygadę i Krakusów i ruszył ku Lützen bez opowiedzenia się komukolwiek.

Zaremba słuchał opowiadania pułkownika Jabłkowskiego poprostu z przerażeniem.

W tej chwili w Altranstädt, o godzinę drogi, gdzie noc przepędził, otoczony starą gwardyą, wsiadłszy do karety, zabierał się Napoleon ruszyć dalej na Zachód, gdy nagle konny generał polski ku karecie się zbliżył. Cesarz, myśląc, że z nowiną jaką przybywa, skinął ręką.

— Hrabia Krukowiecki? — rzekł, popatrzywszy chwilę, gdy generał z odkrytą głową stanął obok otwartego okna karety.

— Tak jest, najjaśniejszy panie.

— Co tam?

— Melduję najposłuszniej, najjaśniejszy panie, jestem delegatem wszystkich polskich dowódców, którzy żadnego do generała Sokolnickiego nie mając zaufania, proszą waszą cesarską mość o zamianowanie innego komendanta.

— Kogo?

— Generała dywizyi księcia Sułkowskiego.

— Dobrze. Niech się Polacy rozrządzą sami. Niech książę Sułkowski obejmie dowództwo nad Polakami, skoro im tak do gustu przypada.

Skinął ręką i głową niezbyt dbale i niezbyt chętnie na pożegnanie i gdy Krukowiecki odjeżdżał, ozwał się do siedzącego obok księcia Vicenny:

— Masz Polaków. Lekkomyślny, kłótliwy i pełen wzajemnej zawiści i niechęci naród. Za dwie godziny tu gotów nowy generał przyjechać z nową propozycyą. Pamiętam ich z Włoch. I co za śmiałość! Ja tu nie mam nic lepszego do roboty, tylko zajmować się sporami między monsieur Kukokowsky i monsieur Kokokuwsky! Pewnie! Wio tam! Żywo!...

Niezadługo potem, gdy właśnie Zaremba generałowi Sokolnickiemu chciał przybycie swe i nienależność do żadnego oddziału zameldować, wpadł przed front na spienionym koniu Krukowiecki. Podjechał prosto przed Sokolnickiego i zasalutowawszy, zameldował:

— Jego cesarska mość, od którego w tej chwili powracam, naczelnym dowódcą polskiego wojska zamianował księcia Sułkowskiego.

Sokolnicki zbladł. O prawdzie słów Krukowieckiego wątpić nie było można; zbyt na to był pewny siebie, zbyt zuchwale i wyzywająco spoglądał

Sokolnicki przez sekundę się wahał. Spotykała go ciężka krzywda. Po Poniatowskim wobec niebytności Dąbrowskiego jemu tylko należała się naczelna komenda nad Polakami. Odczuł intrygę, a zarazem własną winę, że z Krukowieckim nie postąpił, jak trzeba było. Oddał mu ukłon i zdawszy komendę Sułkowskiemu we formie, pojechał do swojej dywizyi.

— No — mówił w chwilę potem wzburzony pułkownik Jabłkowski do Zaremby — słyszałeś, rotmistrzu?! Niesłychane rzeczy! Krukowiecki przywiózł od Napoleona nominacyę księciu Sułkowskiemu, a Sokolnickiemu odjęto dowództwo! Na żywego Boga! Do czegóż to dójdzie?!

Niebawem rozeszła się wieść, że Sokolnicki nic nikomu ze swego otoczenia nie powiedziawszy, dał koniowi ostrogi i ku Altranstadt ruszył. Uniesiony gniewem, rozjątrzony niesprawiedliwością, urażony w dumie i zalany żółcią, generał dotarł do cesarza. Zimno go Napoleon przyjął, lecz mówić rozkazał, z czem przybył. Zaledwie jednak rozpoczął przedstawiać, że po Poniatowskim naczelna komenda polska należała się nie Sułkowskiemu, ale Henrykowi Dąbrowskiemu, Napoleon zmarszczył brwi i wybuchnął: Dość! Póki tego?! Dosyć mam tych polskich nieporozumień! Czyją pan wolę wyraża?! Krukowiecki przedstawił mi się jako reprezentant polskiej generalicyi! Niech was dyabli wezmą! Mianowałem Sułkowskiego! Dosyć o tem! Mam ważniejsze rzeczy na głowie, niż polskie kłótnie! Adieu!...

W polskim obozie wzięto stronę Sokolnickiego, lecz nominacya była postanowioną.

Przyczepiwszy się do oddziału konnicy, ciągnął Zaremba za Napoleonem, o potrzebie wytrwania przy nim i pod jego rozkazami z grupą oficerów bliższych sobie dyskurując. — Ze smutkiem i zgryzotą obserwowali oni dzień po dniu dezercyę, ubytek w szeregach, depresyę i niechęć do dalszej walki.

Pewnego zaś dnia podjechał ku nim podczas marszu Krukowiecki.

— He, dzień dobry! — zawołał. — Dokądże to koledzy tak? Za Ren? Z cesarzem?

Zdumieni spojrzeli oficerowie.

— Na San Domingo może, co? Gdy ojczyzna potrzebuje obrońców? He?

— Nie rozumiem, mości generale — odrzekł pułkownik Jabłkowski.

— A tak, myśmy w ogóle wszyscy nic nie rozumieli, dopókiśmy głowy na Napoleona, jak na dach na kościele zadzierali — mówił Krukowiecki, wparłszy konia między oficerów. — A wiecie, panowie, że Kurcyusz ze swoimi, tymi, co jeszcze nie uciekli, przeszedł do Rosyan?

Zgroza ogarnęła oficerów.

— Nie może być! — wybuchnął Zaremba.

Zezem spojrzał nań Krukowiecki.

— A to idź się waćpan przekonać — rzekł — a jak się przekonasz, to wyższym od siebie nie zaprzeczaj. Jak przejdziesz pułkownika, to się będziemy sprzeczali. My z Napoleonem — mówił dalej — do Paryża, a Moskaluszki do Warszawy. He? I co nam teraz Napoleon?! Co nam da?! Zawiśniemy przy nim, jak stare gacie na suchej gałęzi. Jeżeli się Polacy przy cesarzu francuskim bili, to nie dla Francyi, panie dobrodzieju, ale dla Polski. Za usługi Francyi usługi Polsce. Ale teraz co? Nie jestże to poprostu zbrodnią, grzechem siły swe obcemu ofiarowywać, jakby ich w domu za dużo było, a w domu ich o tyle za mało!

(C. d. n.)

rań, aby teatr prowadzony był na wyżynie artystycznej, odpowiadającej godności stolicy, oraz postara się o zaangażowanie tych sił artystycznych, które dawniej były zajęte.

Ze świata.

Rząd węgierski wobec Legionów. Dnia 14 czerwca b. r. ogłosił „Pesti Hirlap" artykuł, omawiający rozporządzenie węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie polskich legionistów.

Oto treść wspomnianego artykułu: „W Legionach polskich, utworzonych przeciwko Rosyi i przeciwko niej walczących, znajdują się, oprócz poddanych ros., także, chociaż w niewielkiej ilości, poddani innych państw. W czasie wojny zdarzyło się, że taki obcy poddany, który w Legionach w naszym interesie walczył bohatersko, zostawał uznany za niezdolnego do służby i z Legionu usunięty. Z takimi legionistami, poddanymi państwa, nie prowadzącego wojny, obchodziły się źle niektóre władze; zdarzało się również, że internowano ich i obchodzono się z nimi w taki sposób, w jaki obchodzi się z podejrzanymi obcokrajowcami, którzy tutaj pozostali.

By tę krzywdę naprawić, ukazało się rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, które z uwagi na wprowadzone w Austryi rozporządzenie, zarządza, że ci byli legioniści mogą korzystać u nas z przywilejów tej samej osobistej wolności, z jakiej korzystają węgierscy obywatele, że więc internowanie ich ma być bezwarunkowo zniesione. Na wypadek, gdyby ten lub ów mimo to był internowany, ma policya natychmiast wkroczyć i wypuścić go na wolność. Jeżeli ci legioniści są bez środków i sami nie mogą się utrzymać, wówczas należy pomieścić ich w zakładzach i uwiadomić, że mogą uzyskać obywatelstwo austryackie lub węgierskie. Jeśli którzy z nich zechcą udać się do jednego z państw neutralnych, natenczas musi ich także w tym wypadku władza policyjna popierać.

Od dziś więc mogą uznani za niezdolnych do służby wojskowej członkowie polskiego Legionu, zaopatrzeni w legitymacye, wystawione przez Komendę wojskową, posiadać swobodę ruchów i korzystać z tych samych udogodnień, z jakich korzystają obywatele węgierscy.

Biuro wywiadowcze dla katolickich wychodźców wojennych z Galicyi pod protektoratem J. O. Księcia-Biskupa Sapiehy, Wiedeń II, Kleine Stadtgutgasse 12 (naprzeciw bramy dworca kolei północnej), otwarto bez przerwy dniem i nocą, udziela w sprawach wychodźczych bezinteresownie wszelkich wyjaśnień i porady. Delegaci biura, do których można się zgłosić z pełnem zaufaniem, urzędują, zaopatrzeni na prawem ramieniu przepaską szarą z literami C. K. O. M. na poszczególnych dworach.

Centralny komitet opieki dla wychodźców z Galicyi, Wiedeń, I. Steindelgasse 6.

Egzamina prywatne na kursach polskich na Morawach. Z Berna piszą nam: Rozporządzeniem z dnia 19 czerwca 1915 zezwoliło c. k. ministerstwo wyznań i oświaty, by dzieci uchodźców z Galicyi i Bukowiny, przebywające na Morawach, a uczące się prywatnie w domu, mogły bez żadnej opłaty przystąpić do egzaminu w zakresie przedmiotów naukowych, przepisanych dla poszczególnych klas szkół ludowych typu miejskiego i wiejskiego. — W razie, gdyby znalazło się chociaż kilkoro takich dzieci, przybędzie do takiej miejscowości komisarz egzaminacyjny, mający prawo wydawania formalnych i ważnych świadectw. Z tych miejscowości, gdzie nie ma kursów polskich, należy zgłoszenia wnosić bezzwłocznie, a najdalej do końca lipca b. r. do c. k. Rady szkolnej krajowej w Bernie, podając imię i nazwisko rodziców lub obecnych opiekunów, dokładny adres, imię i nazwisko i adres dziecka, jego wiek i klasę, z której egzamin zdawać zamierza. Egzamina takie odbyły się już w Bernie (Schorackgasse), Dürnholz, Hodolanach, Hradyszczu Węg., Hranicach, Nowym Iczynie, Kromieryżu, Luhaczowicach, Lundenburgu, Meseritsch Wall., Ołomuńcu, Prościejowie, Przyrowie, Strażnicy, Wsetynie, Znojmie i Zydenicach. Do tych miejscowości przeto komisarz egzaminacyjny nie przybędzie.

W innych miejscowościach, gdzie są polskie kursy nauki szkolnej, należy zgłosić się zaraz u zarządu tych kursów.

Z komitetu nauczycielskiego w Mor. Ostrawie. Dnia 13 b. m. odbyło się posiedzenie ścisłego wydziału komitetu nauczycielskiego w Mor. Ostrawie, na którem przeprowadzono szkontrum kasy komitetu i powzięto następujące uchwały jednomyślnie: 1) Pozostałość kasową komitetu w kwocie 277 K 73 h przekazuje się zarządowi głównemu pol. Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie z tem zastrzeżeniem, że kwota ta ma być przeznaczona na zapomogi bezzwrotne dla nauczycielstwa ludowego bez względu na przynależność do jakiejkolkwiek organizacyi naucz. Wsparcia te mają być udzielone najbardziej potrzebującym. 2) W sprawie pominięcia nauczycielstwa przy organizowaniu powiatowych i lokalnych komisyj rolniczych uchwalono wnieść przedstawienie do krajowej komisyi rolniczej na ręce Wydziału krajowego, tudzież do zarządu głównego Kółek rolniczych. 3) Ze względu, że członkowie dotychczasowego komitetu naucz. w Mor. Ostrawie w najbliższych dniach wyjeżdżają z okolicy Ostrawy, komitet nie może spełniać swych czynności i dlatego rozwiązuje się, podając tę uchwałę przez dzienniki do wiadomości publicznej.

Za komitet: W. Sierakowski przewodniczący, St. Bieniowski sekretarz i skarbnik.

Nowe rozporządzenia pocztowe. »Oester. Volkszeitung« zwraca uwagę na dwa nowe rozporządzenia pocztowe. Pierwsze orzeka, że od 1 lipca t. zw. wojenne marki pocztowe pierwszego wydania są już nieważne i adresaci listów, zaopatrzonych w takie znaczki, będą płacili podwójne porto, jakby nie miały zupełnie znaczków. Drugie rozporządzenie zakazuje wysyłania z monarchii gazet i druków wogóle także do neutralnych krajów zagranicznych wysyłane gazety są na granicy konfiskowane. Rozporządzenie dawne co do wolnej wysyłki druków do Niemiec i Turcyi pozostaje w mocy.

Jeńcy wojenni do Szwajcaryi i Hiszpanii. »Kölnische Ztg.« donosi, że kwestya umieszczenia rannych jeńców obu stron walczących w Szwajcaryi jest, dzięki wspólnej akcyi i usiłowaniom papieża, oraz szwajcarskiej Rady związkowej, bliską pomyślnego rozwiązania. Jednocześnie przesłał papież analogiczną propozycyę także Hiszpanii. Wychodzący w Barcelonie dziennik »Corzeo Catalana« przynosi już o tej sprawie konkretne informacye, że papież zagaił z rządem hiszpańskim pertraktacye o ulokowanie 20.000 rannych jeńców wojennych w Hiszpanii.

Szwajcarya upatrzoną jest głównie dla jeńców z zachodniego placu boju, t. j. dla żołnierzy austryackich, oraz dla Niemców. Belgów, Anglików i Francuzów, podczas gdy do Hiszpanii odsyłani być mają jeńcy ze wschodniego i południowego placu boju, oraz z nad Dardanelów, t. j. dla Rosyan, Serbów, Włochów i Czarnogórców z jednej strony, a niemieckich, austro-węgierskich i tureckich żołnierzy z drugiej. Rząd hiszpański zachowuje się również życzliwie wobec propozycyi papieża.

Windawa. Windawa, w której srożył się wielki pożar, jak to doniosły telegramy, jest miastem powiatowem i portowem i leży w Kurlandyi, w okręgu goldyńskim, na lewym brzegu rzeki Windawy (Wenty) przy ujściu jej do Bałtyku. Miasto rozwija się powoli i liczy około 10.000 ludności, przeważnie ewangielickiej.

Port tutejszy, zaopatrzony w warsztaty okrętowe, jest dostatecznie głęboki, zasłonięty od wiatrów i nie zamarza wcale w ciągu calej zimy. Ale wejście do portu jest płytkie. Już za czasów ks. Ernesta w roku 1737 pracowano nad wybagrowaniem mielizny i urządzono tamy. W latach 1817 do 1819 przedsięwzięto roboty dla poprawienia dawnych tam, później atoli zostały one częściowo uszkodzone i wejście do portu znowu zostało zasypane piaskiem. W roku 1852 przystąpiono ponownie do regulacyi portu. Handel i przemysł nie jest stosunkowo znaczny.

III. wykaz osób, poszukiwanych przez legionistów, za pośrednictwem Sekcyi inforamcyjnej Gospody legionistów (Wien, IV., Weyringergasse Nro 14).

Bauml Edward z Raju, Bochenek Tadeusz, kandwik z Tarnopola, Fuhrmanowie Fryderyk, Kazicelista z Krakowa, Czekajłowie, Dekański Sas Lumierz, Wiktorya, Tadeusz i Bronisław z Zaleszczyk, Furmańska Anna, Glaser Andrzej, urzędnik Towarzystwa gospodarskiego ze Lwowa, Hajzik Antoni, gimnazyalista z Gródka Jagiellońskiego, Hałamaj Karolina z Tarnowa, Anna Hauptmanowa z Borysławia, Herman, sędzia ze Złoczowa, Hermanowa Marya, wdowa po respicyencie straży skarbowej z Drohobycza, Hermanowie Bronisław i Stefania, Hewakowscy ze Lwowa, Huczkowscy-Indykowie ze Złotnik, Jachniccy z Kołomyi, ks. Janiszewski Stanisław ekspozytor w Lipoce, Janowiczowa z Kołomyi, Jaremiccy, Jędruch Błażej, pensyonowany magazynier kolejowy z Sułkowszczyzny, Kabar Jan ze Lwowa, Kafka Józef, emerytowany oficyał sądowy z Przemyśla, Kalinowski Witold, Kalitkowie Jan i Marya z Turki nad Stryjem, Kamińska Aniela z Rzeszowa, Kamiński Kazimierz ze Lwowa, Karejbowie Antoni i Joanna z Horodnicy, Karpińscy z Nowego Sącza, Kasprowicz Jan ze Lwowa, Karliński Władysław, Kaszubski Władysław, Kędzierski Władysław, Kiciukowie z Bukowiny, Kiełtykowie z Przemyśla, Kisielowie z Przemyśla, Kissowie ze Lwowa, Klemens Stefan z Nadwórnej, Klepacka Józefa, Kolbuszowski Edmund ze Lwowa, Kopakowiczowa Marya ze Stanisławowa, Komarnicki Władysław, Komorniccy z Kulikowa, Konicki Jan ze Lwowa, Kostecka Regina z Kałusza, Kostecki Józef z Kołomyi, Kostecki Zygmunt ze Stanisławowa, Kowalska z Tarnowa, Kowalscy z Bud, Kozioł Franciszek, robotnik z Roztok Górnych, Kozłowski Ksawery ze Lwowa, Kozłowski Maryan ze Lwowa, Kozłowski Mieczysław, kierownik kopalni nafty z Mokrego, Kozłowscy ze Sambora, Krański Bronisław, aptekarz z Borysławia, Krasucka Stanisława, Krawczyk, dyrektor z Rzeszowa, Krupkowie Dymitr i Julia z Nowego Sącza, Krzyżanowski Leopold, urzędnik kolejowy ze Stanisławowa, Kuczyńscy z Wiecyna, Kułakówna Józefa, nauczycielka z Krosna, Kułakowscy ze Lwowa, Kuś Józef z Dynowa, Kułakowie z Przemyśla, Kwiatkowski Julian, nauczyciel z Mizunia.

Z żałobnej karty.

W szpitalu w szkole przemysłowej zmarli z ran, otrzymanych w ostatnich bitwach legioniści: Zawadzki Jan z oddziału karabinów maszynowych I pułk, I brygada i Bąk Antoni II baon (dawny V), III pułk, I brygada, w dniu 18/7. Pogrzeb zmarłych legionistów odbędzie się we wtorek 20 b. m. o godz. 5½ po południu z garnizonowego szpitala przy ul. Warszawskiej na cmentarz krakowski. Cześć ich pamięci.

Michał Szklarzewicz, emer. profesor gimnazyalny, zmarł w Bochni dnia 19 lipca 1915. Pogrzeb odbędzie się we środę 21 b. m. o godz. 8½ rano.

W myśl odezwy księcia biskupa Sapiehy złożyła na nieszczęśliwe ofiary wojny w konsystorzu p. Marya S. 150 koron w czasie błagalnego nabożeństwa w kościele na Skałce, zamówionego przez porucznika i oficerów Polaków artyleryi polnej Nr. 28 z placu boju.

Zamiast wieńca na trumnę bł. p. **Witolda Judkiewicza** złożyli na ręce komitetu dla ewakuowanych w Porlicach: D. Bincer 40 K, dr Maksymilian Drochocki 30 K, Tadeusz Epstein 20 K. Witold Epstein 20 K, dr Adolf Armhaus 20 K, drowa Matylda Drobnerowa 20 K, Ludwik Drobner 20 K, Izydor Horowitz z Bochni 20 K, Ignacy Ehrenpreis 20 K, dr Zygmunt Ehrenpreis 20 K, dr Arnold Ehrenpreis 10 K, Emil Lord 10 K, Franciszek Epstein 10 K, dr Maurycy Epstein 10 K, dr Rudolf Beres 5 K.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: „Ciotka Karola", krotochwila T. Brandona.

Środa: „Wielka Katarzyna", groteska Shava.

Olbrzymi bój w Królestwie Polskiem.

(Telegram własny „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 20 lipca.

Sprawozdawca wojenny »Fremdenblattu« donosi:

Walki z Rosyanami weszły w nową fazę. Po krótkiej przerwie po walkach pod Kraśnikiem rozpoczęto olbrzymią akcyę, podjętą przy użyciu ogromnych sił. Potężny półkolisty pierścień, okalający linię Warszawy—Dęblina i Lublina ścieśnia się coraz bardziej. Przeżywamy znowu olbrzymi bój w Polsce. Aczkolwiek walka jeszcze w pełnym toku, można już dzisiaj stwierdzić zupełnie korzystny dla nas przebieg.

Wydarte nieprzyjacielowi nad Bystrzycą przednie linie wysunęły nasz front poza linię, której przejściowe opanowanie Rosyanie święcili jako wielkie zwycięstwo. Tempo nowego boju z natury rzeczy nie może być gwałtowne: Rosyanie zgromadzili gros swoich sił w obszarze na południe od Lublina. Ażeby je zmiażdżyć, trzeba potężnego wysiłku, wymagającego wysunięcia wszystkich sił.

Akcya ratunkowa rządu dla Galicyi i Bukowiny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lipca.

Dla zebrania i uproszczenia różnych akcyj rządowych, dotyczących gospodarczego odbudowania Galicyi i Bukowiny, na podstawie uchwały Rady ministrtów w łonie rządu **utworzono stały komitet,** mający zadanie obradować nad wszelkiemi szczegółowemi kwestyami, wypracować odpowiednie zarządzenia, i przywrócić i utrzymywać kontakt z utworzonymi przez władze krajowe w tych krajach organizacyami, w sposób uproszczony i szybszy. Do komitetu oprócz prezydenta ministrów należą ministrowie, którzy wedle swego zakresu działania najbardziej są interesowani. Dla przeprowadzenia bieżących spraw komitetu będą oni wyznaczali swoich zastępców jako stałych referentów i członków tego komitetu.

Na odbytem wczoraj pierwszem posiedzeniu ustalono program i ogólną linię wytyczną dla akcyi komitetu.

Oświadczenie posła Głąbińskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lipca.

»Polnische Central Corr.« donosi:

Na ostatniem posiedzeniu komisyi parlamentarnej Koła polskiego poseł Głąbiński złożył następujące oświadczenie:

Wobec obiegania fałszywych pogłosek, które mogą uszczuplić powagę stronnictwa narodowo-demokratycznego, uważam za swój obowiązek imieniem posłów z tego stronnictwa parlamentarnych jakoteż wielu sejmowych, złożyć następujące oświadczenie:

Polskie stronnictwo narodowo-demokratyczne od początku swego założenia w Austryi stoi w służbie polskiej idei naradowej. Zachowując wyraźnie swoim programem objętą pełną lojalność względem najwyższej dynastyi i austro-węgierskiej monarchii, wierne swemu programowi i pamiętając o przykazaniach godności narodowej, stronnictwo nasze nigdy nie wstępowało w żaden związek z czynnikami i żywiołami, które naród polski uciskają lub są dla monarchii nieprzyjaźnie usposobione i zawsze szczerze i otwarcie dawało wyraz tym swoim kierującym zasadom w zasadniczych kwestyach polityki narodowej. Stronnictwo nie może więc brać żadnej odpowiedzialności za wyskoki różnych osób, sprzeciwiające się jego programowi i uchwałom, ani też za błędne i tendencyjne interpretowanie swoich uchwał i zamiarów, ani za artykuły takich dzienników i pism. które ani nie stanowią własności stronnictwa, ani nie są związane z jego uchwałami, chociażby te pisma i dzienniki jak n. p. »Słowo Polskie«, w opinii publicznej mylnie uchodziły za organy tego stronictwa.

Oświadczenie to włączono do protokołu posiedzenia.

Przerwa w pracach komisyi rosyjsko-polskiej.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 lipca.

Korespondent petersburski »Tempsa« donosi, że **konferencye rosyjsko-polskie dla prac przedwstępnych dla autotnomii polskiej przerwano;** podjęte one będą znowu dopiero po otwarciu Dumy. Konferencye, których zadaniem ma być uregulowanie ważnej kwestyi autonomii polskiej, **przejęte były rzekomo duchem jak najbardziej pojednawczym.**

Sprawozdanie rosyjskiego sztabu.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej podają następujące sprawozdanie nieprzyjacielskiego sztabu generalnego:

Rosya. Dnia 17 lipca.

Po walce z naszemi wojskami przedniemi obsadził nieprzyjaciel dnia 15 lipca prawe brzegi potoków Windawy i Wonty i kontynuował w kilku odcinkach marsz naprzód w kierunku wschodnim. Na froncie po tamtej stronie Niemna zaateakował nieprzyjaciel w nocy na 15 lipca na północny wschód od miasta Suwałek koło wsi Gloubokoryff(?), zawładnął częścią naszych rowów strzeleckich, został jednakże przez nasze kontrataki znów odpędzony.

Na froncie Narwi między Pissą a Orzycem zostały nasze wojska w nocy na 16 lipca cofnięte, aby zająć stanowisko koncentryczne na prawym brzegu Narwi. We wspomnianym odcinku wykonał nieprzyjaciel między Pissą a Szkwą pojedyncze ataki. Na zachód od potoku Orzyc zaatakował nieprzyjaciel znacznemi siłami front wsi Podossie(?)—Ciechanów. Przed południem dnia 15 lipca zostały dwa zawzięte ataki nieprzyjaciela na prawe skrzydło wspomnianego odcinka przeciw wsiom Poloniawy i Bramura Swiaszczennaja odparte z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W okolicy wsi Żbiki(?) uczynił nieprzyjaciel małe postępy, jednakże zostało jego posuwanie się naprzód zatrzymane. Na lewej flance, gdzie Niemcy poprzedzającej nocy zaatakowali bez skutku odcinek Grabo(?)—Oponagóra(?), załamał się atak 400 kroków przed naszym frontem.

Między Ciechanowem a Wyszogrodem walki straży przednich.

Na prawym brzegu Wisły i na północ od Pilicy ogień karabinowy. Dnia 15 lipca usiłował nieprzyjaciel na południe od Pilicy na obu drogach, które prowadzą do Radomia z północnego zachodu i z zachodu postąpić ofenzywnie, został jednakże przez nasz kontratak odrzucony. W innych odcinkach walki straży przednich.

Między Wisłą a Wieprzem niema żadnej zmiany. Między Wieprzem a Bugiem, jakoteż w odcinku Bugu w kół rzeki od Krystynopola zacięte walki straży przednich. W okolicy wsi Grabowiec, jakoteż na południe od Hrubieszowa i nad Bugiem w dół rzeki od Sokala rozwinęła się walka.

Nad Złotą Lipą zacięta walka artyleryi i karabinowa. Blisko ujścia tej rzeki odparliśmy atak nieprzyjaciela. Nad Dniestrem toczyła się walka dalej. Nasze wojska zaatakowały dwie nieprzyjcielskie grupy, które przekroczyły Dniestr koło miejscowości Iwanie i Grodek.

Na morzu Czarnem rozpoczęły nasze torpedowce walkę przeciw świeżo urządzonemu stanowisku artyleryi w Zunguldak i zniszczyły dwa parowce i kilka bark z węglami. Łódź podwodna »Pooj« zatopiła w Bosforze naładowany parowiec. Ta sama łódź podwodna zniszczyla kilka żaglowców.

Ruch rewolucyjny w Rosyi.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Bukareszt, 20 lipca.

Wychodząca w Jassach „Opinia" donosi, że ruch rewolucyjny w Rosyi przybiera coraz większe rozmiary. Władze obawiają się, że w dniu 21 lipca, w którym miały się odbyć zapowiedziane z powodu zwycięstw obchody religijne, może przyjść do poważnych zaburzeń. Za późno odwoływać obecnie obchody, zarządzone celem podniesienia ducha w narodzie rosyjskim, który w ostatnich miesiącach przechodzi okres ciężkiego przygnębienia.

Ruch strajkowy w Anglii.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«).

Lugano, 20 lipca.

Według doniesień z Rzymu, sytuacya w południowej Walii pogorszyła się znacznie. Komitet wykonawczy górników zerwał pertraktacye z prezydyum Rady handlowej i opuścił Londyn.

Robotnicy domagają się podwyższenia płac o 20% i zniesienia bilu amunicyjnego dla południowej Walii.

Genadjew.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Sofia, 20 lipca.

Ag. tel. bułgarska przeczy wiadomościom o aresztowaniu Genadjewa i o jego samobójstwie, przeczy też wiadomościom, jakoby król Ferdynand nosił się z myślą podróży do Aten.

Cholera.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 20 lipca.

W dniu 19 lipca stwierdzono bakteryologicznie w Galicyi cholerę azyatycką w następujących powiatach:

67 wypadków pow. Cieszanów (w 12 gminach), 67 wypadków pow. drohobycki, jedna gmina), 31 pow. kałuski (3 gminy), 1 przeworski, 11 pow. rudecki (3 gminy), 3 pow. samborski (1 gmina), 2 pow. skolski (1 gmina), 6 pow. stanisławowski (4 gminy), 18 pow. stryjski (2 gminy), 2 pow. wadowicki (1 gmina), 7 pow. żydaczowski (1 gmina). W dwóch wypadkach w wadowickim zachorowali jeńcy, reszta wypadków to tutejsi.

SKŁADKI.

Na Komitet opieki nad byłymi Legionistami złożyli w Administracyi „Nowej Reformy": Polacy z Węgier 200 K; Kaszycki Jan 6 K od dziatwy szkolnej w Grzegórzkach.

Na Schronisko dla Legionistów w Krakowie złożyli w Administracyi „Nowej Reformy": Wincentowie Wodzinowscy 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Szwejkowskiego.

Na Fundusz im. Piłsudskiego złożyli w Administracyi „Nowej Reformy": Podpor. I. Bryg. Leg. polskich 20 K zamiast honoraryum lekarskiego dla dra Godlewskiego.

Na Dar narodowy 3 Maja złożyła w Administracyi „Nowej Reformy" Wanda Chodorowska 5 K od uczenic klasy II. wydziałowej im. H. Sienkiewicza w Podgórzu.

Na »Ognisko dzieci legionistów« złożyły w administracyi »Nowej Reformy« uczenice liceum im. Heleny Kaplińskiej 12 K.

Na Czerwony Krzyż złożyli w Administracyi „Nowej Reformy": Helena Buciówna 5 K od dziatwy szkoły polskiej w Altenstadt; Będziński Karol 30 K zebrane od gości ks. prob. Bazylego Smolińskiego w Powróżniku po uroczystości z okazyi oswobodzenia Lwowa; służąca Kazimiera Derlikowa 2 K; dzieci szkolne z Krzywaczki 6 K; p. Władysław Ilnicki 107 K 40 h (nie 104 K 40 h, jak mylnie podano w Nr. 355), pochodzące ze składki; Jan Willer 22 K.

Na fundusz wdów i sierót po Legionistach złożyli w Administracyi „Nowej Reformy": Szkoła wydziałowa żeńska w Dębnikach 13 K 40 h, a mianowicie: klasa II. posp. 3 K 84 h; klasa III. posp. 55 h; klasa IV. posp. 3 K 81 h; klasa I. wydz. 68 h; klasa II. wydz. 3 K 92 h; III. klasa wydziałowa 60 h; uczenice kl. II. i III. wydz. szkoły im. cesarz. Elżbiety 12 K; palacze i robotnicy ogrzewalni kolejowej w Suchy 32 K 29 h; dyrekcya, lekarze i urzędnicy kraj. szpitalu św. Łazarza 82 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Mieczysława Szwejkowskiego; Stefanowie Regiecowie 10 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Jelonka; Mierzwa Wojciech 152 K zebrane od stron, pobierających zasiłki wojskowe; I. P. 5 K, dzieci szkolne z Gór Luszowskich 5 K, dr Andrzej Milaniak 20 K.

Na rodziny żołnierzy powołanych pod broń złożyli w administracyi »Nowej Reformy«: Hel. Buciówna 5 K od dziatwy szkolnej polsk. w Altenstadt; podof. rach. Sashower Marek 254 K, zebrane od żołnierzy.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poszukiwanie zaginionych.

Do osób, mających stosunki w Kielcach, prośba o łaskawe zawiadomienie pani Cuisinier z domu **Tutakiewicz w Niewachowie** (lub na ręce kieleckiego leśnictwa), że mąż jej życzy sobie, aby za pozwoleniem władz austryackich w Kielcach starała się przyjechać do niego w **Karlstein nad Thayą** (Austrya Dolna) jak najrychlej. 4816-3

Jadwiga Wizimirska z Jarosławia, obecnie w **Milówce,** poszukuje swego brata akademika, **Edwarda Wizimirskiego** i prosi o wiadomość o nim. 4757

W nieutulonym żalu pogrążeni, zawiadamiamy, że ukochany nasz syn, brat i siostrzeniec

WŁADYSŁAW ZAWAŁKIEWICZ
jednoroczny ochotnik

przeżywszy lat 21, poległ bohaterską śmiercią dnia 6 lipca 1915 roku pod Wilkołusem, trafiony kulą w serce w pościgu za nieprzyjacielem po zwycięskiej bitwie pod Kraśnikiem.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odprawione zostanie dnia 20 lipca b. r. o godzinie 6 rano w kościele parafialnym w Wels. 4892

Poszukiwanie zaginionych.

Ktoby wiedział co o mej żonie **Stefanii,** oraz o szwagrostwach **Grocholskich,** proszę o łaskawą wiadomość: Teofan Kopytczak, Wiedeń, IV., Kettenbrückengasse 6/19. 4848 1 3

Stefan Chmielowski, instruktor kraj. centralnej szkoły koszykarskiej we Lwowie, obecnie Rekonvalescent.-Abt. 40 p. p., Moson, Ung., prosi krewnych i znajomych o adresy. 4847 1 2

Poszukuję krewnego **Stefana Csádeka,** który służył w 13 p. p. Ktoby wiedział cokolwiek o nim, raczy donieść: Marya z Ajankiewiczów Maryańska, Wien, XVII, Lacknergasse 52 1/10. 4863 1 3

Ktokolwiek miałby pewne wiadomości o legioniście I pułku, I batalionu, II kompanii, 4 plut. **Tadeuszu Biedze,** zechce przesłać rodzinie pod adresem: Stanisława Bieżanka, Dynów, Galicya. Wyżej wspomniany pisał do rodziny ostatnim razem 10 października 1914. 4810 3 3

Władysław Zadorożny ze Sokala, jako ranny, jest w szpitalu (Festungsspital) Nr 4 w Krakowie, poszukuje krewnych i znajomych. 4818 2 2

Samuel Silber z Kamionki Strumiłowej i **Jan Przyszlakowski** ze Zborowa, Feldpost Nr 37, poszukują krewnych, przyjaciół i znajomych. Wiadomości proszą przesłać pod adresem: **S. Silber,** Administracya „Nowej Reformy". 4158 4 4

Tadeusz Górski, Kad. Lir. 34 w Krakowie, Festungsspital Nr 10, Obj. II, Zimmer 21, prosi o wiadomość o swych braciach **Adamie, Józefie i Karolu.** 4672 3 3

Z miast galicyjskich

zgłosić się zechcą do nas firmy spożywcze o **wyłączną sprzedaż** między wojskiem a cywilną ludnością artykułu bezkonkurencyjnego. — Biuro informacyjne Hieronim Weiss i Ska w Krakowie, ul. Smoleńsk 16. 4879 1 3

Potrzebny

egzaminowany maszynista, obeznany z obsługą kotłów i maszyny parowej o sile 100 koni, z obsługą motorów elektrycznych, światła elektrycznego i sztucznego chłodzenia. Zgłoszenia listowne pod **„Browar"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4871 1 3

Panienka

uzdolniona w ekspedycyi sklepowej, poszukuje posady w jakimkolwiek interesie. Wanda Witkowska, Dębniki, Barska 12, Kraków, 4764 3 3

Do dziewięcioletniej dziewczynki

poszukuje się intel. panienki, Polki, na godz. przed poł. — Zgłoszenia: Straszewskiego 10, II p., na lewo, od 10—1-szej. 4766 3 3

Zbiór grzybów

prawdziwych wezmę w dzierżawę, w większym lesie, w pobliżu Krakowa, obfitującym przeważnie w prawdziwe grzyby, mającym dobrą komunikacyę kolejową. -Zgłoszenia z dokładnym opisem grzybostanu, obszaru, miejscowości i warunków pod St. Dalewski poste rest. Kraków, za okazaniem legitymacyi. 4814 3 5

Rządca poszukiwany do pomocy właścicielowi w zarządzie kilku folwarków w powiecie rohatyńskim, trzeźwy, energiczny, uczciwy, z ukończoną niższą szkołą rolniczą i odbytą praktyką. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw i curriculum vitae wraz z podaniem żądanych warunków płacy i dodatków nadsyłać do Admin. „Wiedeńskiego Kuryera Polskiego" w Wiedniu, I. Liliengasse 1, pod literami **K. D. M.** 4859 2 3

Konkurs.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę **świeckiego pisarza** Banku Pobożnego, do której przywiązana jest płaca 1190 koron rocznie i mieszkanie w naturze.

Podania przyjmowane będą w sekretaryacie wspomnianego Arcybractw, ul. Sienna l. 5, I p., w godzinach urzędowych do dnia **31 lipca** b. r. włącznie. 4778 2 3

Posada na razie obsadzona będzie prowizorycznie i bez mieszkania w naturze.

Absolwent gimnazyalny

(z odzn.), poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod „Korepetytor" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4840 2 3

Kantorzysta

handlowy, biegły w pracach kantorowych, również dobrze obeznany z ekspedycyą w dziale farb, materyałów i perfumeryi, przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia list. pod „Praca" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4730 3 3

Pokoje umeblowane

obiady domowe: Kremerowska 14, parter lewy. 4821 3 3

Potrzebne zaraz płatny

praktykant gospodarczy

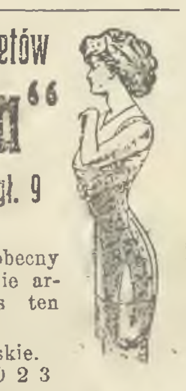
ze stud. roln. w Krakowie lub z innych zakładów roln. do folw. pod Krakowem. — Zgłoszenia pisemne: ul. Siemiradzkiego l. 5, Karol Oksza-Grabowski. 4825 2 3

Tyki

do grochu do sprzedania. Dębniki, Rynek 3, II p., na prawo, w godzinach popołudniowych. 4827 3 3

Ręczy się za 100 K dochodu. Poszukuje się młodej, inteligentnej panienki z kaucyą, do usługi gości w pierwszorzędnej mleczarni. Zgłaszać się od 3—4 po poł. Jagiellońska 12, I p. 4849 2 3

Pracownia gorsetów „Gracya"



Kraków, Rynek gł. 9 (w pasażu)

poleca na sezon obecny gorsety i wszystkie artykuły w zakres ten wchodzące.

Ceny nader niskie. 4850 2 3

Poszukuje się

dostawy mleka ze dworów w większej ilości. Zgłoszenia: Krupnicza l. 22, I piętro, drzwi lewo. 4855 2 2

2 automobile

używane, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. Wiadomość w Garażu, ul. Biskupia 13. 4811 3 6

Psa myśliwskiego

zgrabnego, nie dużego, wytrawnego na ptactwo i zwierzynę kupię zaraz za przystępną cenę. Zgłoszenia z podaniem zalet i ostatniej ceny pod J. Szałajski poste rest. Kraków, za okazaniem przepustki. 4813 3 5

Szwajcarka Francuzka

z angielskim, poszukuje odpowiedniej posady stałej za skromnem wynagrodzeniem. — **M. Z.,** Andrychów-Dwór. 4330 3 3

Do wydzierżawienia

majątek 350-morgowy. Dzierżawa zaraz do objęcia. — M. Machowski, c. k. notaryusz w Rzeszowie. 4832 3 3

Zegar antyk

grający 3 polskie melodye, oraz **szafa oszklona, ośmiokątna** do sprzedania w Księgarni Katolickiej (Floryańska 1). 4803 3 5

Absolwent

szkoły handlowej i kilkuletni urzędnik kasowy, wolny od wojska, poszukuje zajęcia kasowego lub innego. Zgłoszenia przyjmuje M. Löwy, Wissotschan, poczta Horatitz obok Saaz (Czechy). 4807 2 0

Lokal śniadankowy

przy ul. Grodzkiej l. 42

do wynajęcia od 1 października 1915. Wiadomość: Haber, II. p., oficyny, 4630 4 4

TOMASYNA

Stern Marke

EINGETRAGENE SCHUTZMARKE

według wyniku produkcyi 14/18 % kwasu fosforowego. Wskutek szczupłej produkcyi hut, braku robotników i znacznego napływu zleceń, można sobie tomasynę zapewnić tylko wówczas, jeśli się ją zamówi jak najprędzej. Józef Karrach, Lwów, chwilowo Wiedeń, I., Opernring 3. 4692 3 12

Najwłaściwszym środkiem do poprawienia barwy włosów, siwych, spłowiałych lub rudych jest

Ekstrakt orzechowy

Juliana Józefowicza

perfumerya, w kolorach: blond, szatyn, brunatny i czarny.

Flakon K 3·30, flakonik próbny K 1·20. 3305 6 10

Sprzedaż w składach aptecznych, perfumeryach w Krakowie: J. Hanak i Sp., Szewska 5; Reim i Sp., Rynek, linia A-B i Zapotha i Sp., Sienna 5.

ZAKOPANE

„Liljana"

Pokoje z utrzymaniem od 7 kor. Rozsiewane wieści o braku żywności i trudności przyjazdu do Zakopanego są nie prawdziwe. 4874 1 5

W Żywcu do sprzedania

murowany dom parterowy, trzy pokoje, kuchnia, weranda, pokój mansardowy, strych, piwnica. Podwórze, studnia, zabudowania gospodarskie. Z obu stron domu przynależny plac budowlany; ogród z kulturą warzyw i drzew owocowych. W pobliżu park i kąpiel rzeczna. W miejscu szkoła realna i wydziałowa żeńska. Wiadomość u właścicielki, Isep l. 51. 4345 1 6

Dobra kucharka

umiejąca także pięknie prać i prasować, potrzebna zaraz. Wiadomość: ul. Dunajewskiego l. 6, I p., mieszkanie Nr 7. 4880 1 3

! Koks gazowy !

10 wagonów koksu gazowego, I-ma jakości do natychmiastowej sprzedaży ma Zarząd gazowni w Szczakowej. 4875 1 6

Do wynajęcia zaraz

4 pokoje eleganckie, słoneczne, przedpokój, łazienka gaz., kuchnia, 2 spiżarki. Komfort, elektryka, gaz, réchauds. **Groble 3.** 4857 1 5

Buchalter

młody, zdolny, wolny od wojska, z kilkuletnią praktyką, poszukuje jakiejkolwiek posady w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod „R. 525" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4885 1 2

Do wynajęcia

na I p. **Grodzka 5** 2 pokoje frontowe na biuro. Wiadomość w sklepie I. Bandeta. 4883 1 3

Rządca dóbr

z gorzelnictwem, lasowością, buchalteryą, żonaty, bezdzietny, szuka posady. „Rządca" poste restante Tarnowiec koło Jasła. 4865 1 3

Zamienię na willę

w Zakopanem, w Krynicy lub na wieś nową kamienicę w Tarnowie lub Rzeszowie. Adres: Bad Hall, Villa Stadt Rom, I, Tur 9. 4846 1 3

Ekonom

lat 38, poszukuje posady zaraz. Szkoła rolnicza, 18 lat praktyki, świadectwa chlubne. — Zgłoszenia: Dąbrowski, Maszkowice, p. Łącko. 4844 1 6

3 duże pokoje

przedpokój i nyża, na I, nadające się na biura, przy ul. Stolarskiej 15, zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość u właścicielki domu między godz. 9—11 przed poł. 4861 1 6

Kilku zdolnych

robotników koszykarskich do stałej roboty zielonej przyjmie Jan Żurek, koszykarz, Wielka Połom, Śląsk. 4864 1 3

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Tłuszcz Tovota
Olej gazowy do popędu motorów dostarcza skład firmy

Jan Godzicki

w Krakowie przy ul. Dietlowskiej 30.

4869 1 5

Trzy pokoje

przedp., kuchnia, łazienka, gaz. oświetl., słoneczne, na wys. parterze i I p., przy ul. Kołłątaja 12 od października do wynajęcia. 4721 4 5

Folwark

w obszarze 50 morgów, z budynkami, żywym i martwym inwentarzem, 4 km od stacyi kolejowej, do **sprzedania.** Zgłoszenia pod **4690** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4690 4 4

Słuchacz IV r. praw

przyjmie lekcyę. Może uczyć francuskiego. Zgłoszenia odbierze p. Helena Grohmann, p. Pisarzowa. 4762 2 2

Zdolny agronom

z ukończoną Akademią dublańską z doskonałemi świadectwami, z odbytą praktyką w intenzywnie prowadzonem przedsiębiorstwie rol., hodowli zwierząt i roślin, mający doświadczenie w gospodarstwie pastwiskowo-łąkowem, znający stosunki gospodarczo-handlowo-rolne w Galicyi, wolny od wojska, lat 27, kawaler, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Dublańczyk 27".** 4828 2 0

E. Bincer

Budapeszt, Erzsebet-Körút 45/47

dostarcza płacht nieprzemakalnych na wozy, sterty i wagony; kupuje też używane worki z mąki. 4728 5 10

Hotel Drezdeński

pierwotnie pałac margrabiów Wielopolskich, położony naprzeciwko kościoła Najśw. P. Maryi w Rynku głównym w Krakowie. Pokoje wysokie, obszerne, słoneczne, z oświetleniem elektrycznem, w cenie od 3 kor. wzwyż. Stacya kolei elektrycznej i stacya fiakrów naprzeciwko. 4725 2 2

Od lat 30 istniejący

przy pryncypalnej ulicy handel towarów korzennych, delikatesów i win wraz z pokojami do śniadań i restauracyą, tudzież konsensem na wyszynk napojów spirytusowych, bardzo dobrze prosperujący, z powodu słabości właściciela jest do odstąpienia pod przystępnemi warunkami. Nieanonimowe zgłoszenia tylko listowne pod „handel delikatesów" przyjmuje Administr. „N. Reformy". Pośrednictwo niedopuszczalne. 4625 5 8

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych, pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE.

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tozTow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 17 31 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, stow. zar. z ogr. poręką (organ handlowy Zarządu głównego Tow. Kółek rolniczych)

z siedzibą obecnie **w Bielsku (Bielitz), Zunfthausgasse 1,** ma w swoich magazynach na składzie wszystkie **artykuły spożywcze i codziennego zapotrzebowania,** nadto dostarcza **węgla, nafty, oleów maszynowych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych, cementu, eternitu papy itd. Cenniki na każde żądanie! — Ceny hurtowne!** 4881 1 2

C. k. uprzywil.

Akcyjne Towarzystwo Bankowe i Kantorów wymiany „MERKUR"

Filia w Krakowie,

ul. Floryańska 28, róg ul. św. Marka

przeniosło z powrotem

z dniem 19 lipca b. r. swoje biura do Krakowa i załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres interesów bankowych, jak:

Wkładki na książeczki

wkładkowe i rachunek bieżący.

Kupno i sprzedaż walut, papierów wartościowych i losów, przekazy w kraju i zagranicą na najkorzystniejszych warunkach.

Godziny kasowe 4868 1 3
od 9—12½ w południe i od 3—4 po południu.

Do wynajęcia zaraz

ul. Karmelicka l. 6, vis-à-vis plant

1) **Sklep** z portalem, oraz 6 ubikacyj za sklepem.
2) II p., 5 ew. 7 pokoi, przedp., kuchnia, nyża, łazienka, lampy elektryczne. (Lokal odpowiedni dla adwokata lub doktora).
3) 3 pokoje, kuchnia, przedp., nyża, łazienka, lampy elektryczne, III p. (Mieszkania z komfortem). 4712 3 3

Wiedeńska Delegacya

Samarytanina polskiego

w Wiedniu, I, Wallnerstrasse 1a, parter

przyjmuje na cele humanitarne Samarytanina i Legionów polskich datki w gotówce i w naturze, bieliznę męską, obuwie, tytoń i papierosy.

Delegacya Samarytanina sprzedaje wydawnictwa pamiątkowe, jak oficyalne odznaki N. K. N. (Allegorya Polski), kalendarzyki i prześliczne serye widokówek Legionów z placu boju, miniaturowe, artystyczne plakiety (Orzeł zrywający kajdany), kasetki i alegoryczne szpilki do krawatek, opaski żałobne za poległych, oraz

Wojenne obrączki Legionów

ze stali, ozdobione białym Zygmuntowskim Orłem i historyczną datą 16. VIII. 1914.

Z dniem 1 maja b. r. otwartą została ekspozytura wydawnictw Wiedeńskiej Delegacyi Samarytanina w Krakowie, plac Szczepański (dom p. Dra Drobnera). 3319 25 0

Znakomite mapy wojny

z Rosyą

w cenie koron 1·40, 2·70, 3·— wysyła za nadesłaniem kwoty lub za zaliczką Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek gł. 17. Obszerny cennik map wszystkich terenów wojny europejskiej wysyła za darmo na żądanie. 4636 9 10

Udzielam

lekcyi i konwersacyi języka niemieckiego. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod **„Rodowita Niemka"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4780 4 0

Jakąkolwiek

posadę przyjmie emeryt kolejowy, 50 lat, rel. rz. R. Antoniak poste rest. **Bochnia.** 4793 2 2

Młoda panna

pracowita i chętna, z egzaminem z buchalteryi pojedynczej i podwójnej, znająca polską stenografię, umiejąca pisać na maszynie, z praktyką biurową, szuka posady za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **Z. T. 20** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4660 7 0

Do wynajęcia

w domu, przy **ul. Floryańskiej l. 28,** na parterze

lokal sklepowy z wystawą, oraz mieszkanie z 4 pokoi, kuchni i przedpokoju, nadające się także na biura.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Armhausa, ulica św. Marka 18. 4768 3 5

Kucharz

restauracyjny, prywatny, wolny od wojska, poszukuje miejsca. Zgłoszenia: Stanisław Mazur, p. Niwiska koło Kolbuszowej. 4800

Szpital św. Łazarza w Krakowie

poszukuje dostawców: na kurczęta i kury, jaja, masło, ziemniaki młode i stare, słomę i siano. — Zgłoszenia w Zarządzie Szpitala od godziny 8 do 9 rano. 4796 3 3

Przewyborny miód

deserowy i kuracyjny, z kwiecia akacyi (osobliwość węgierską), zastępującą masło i mleko, wysyłam w 5 klg. blaszankach opłatnie za pobraniem po 10 K, Dr L. Bajor, hodowca pszczół, Galgahévìz (Węgry). 4792 4 30

Słuchacz IV r. politechniki

przyjmie na czas wakacyj lekcye z matem. i geometryi wykreśl. w zakresie szkół średnich. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy pod **4500.** 4500 2 0

Zakopane

„Warszawianka"

pensyonat Józefy Wilczyńskiej, na sezon letni otwarty. Pokoje z utrzymaniem lub bez. 4065 10 10

Równocześnie

z otwarciem sezonu w Rabce przyjmuję dzieci i osoby dorosłe, z całem utrzymaniem, jak w roku ubiegłym. Opieka macierzyńska zapewniona. Ceny umiarkowane. Gusta Brand, Rabka. 4794 3 5

Lekturę wakacyjną i na prowincyę

poleca

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

Kraków, ul. św. Jana 8.

Wszelkie nowości literackie i naukowe polskie, niemieckie, francuskie angielskie, włoskie. Osobny dział dla dzieci i młodzieży.

Wysyłka w dogodnych, specyalnych paczkach, najprzystępniejsze warunki. 4494 6 6

Rządowo uprawniona

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi pojed., podwójnej etc.

Henryka Gottlieba

w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68

otwiera

„Nowe kursa wakacyjne"

przygotowawcze do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej. W skład każdego z powyższych kursów wchodzi korespondencya polsko niemiecka, stenografia, kaligrafia i nauka pisania na maszynie. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom, zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownie. Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik egzam.** Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 9—1 i od 3-6 tej kierownik szkoły **Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handl. przy c. k. Sądzie kraj.** 4886

Nr ins. 11 4893

HALA LICYTACYJNA

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ulica św. Tomasza l. 29.

W środę dnia 21 lipca 1915 i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

bułka tarta, suche bułki, mąka Nr 0 (worek), czarnuszka i mak.

Kraków, dnia 19 lipca 1915.

Bliższe szczegóły na tablicy przed Halą umieszczone.

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

1 pokój, kuchnia i przedpokój na 1 p.
Oddzielne pokoje na IV piętrze. 3129 48 0

Ożenię się

natychmiast ze starszą panną lub bezdzietną wdową. Jestem wdowcem, lat 45; dwoje moich dzieci kończy szkoły średnie i nie wymaga najmniejszego trudu wychowawczego, nie może jednak pozostać bez macierzyńskiej opieki. Jestem starszym profesorem gimnazyalnym wyższej rangi w stołecznem mieście austryackiem. Posagu wniesionego użyję na wkłady w naszą realność. Reflektuję na kobietę zacną, poważną, inteligentną i miłej powierzchowności. Na anonimy nie odpowiem wcale. Łaskawe zgłoszenia, opatrzone fotografią, a poręczone z mej strony zachowaniem ścisłej dyskrecyi, przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" do dnia 31 lipca b. r. pod godłem: **Swój do swego.** 4715 2 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 11 0

„Jahra"

Petrogen Shampoon

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** — Wszędzie do nabycia. 4481 8 50

Kandydat adwokacki

poszukuje posady na prowincyi. — Zgłoszenia przyjmuje Polaner, Wiedeń, X., Buchengasse 87/21. 4395 2 3

Sprzedam tanio

meble antyki, makaty, oryginalne obrazy wybitnych malarzy i różne drobiazgi starożytne. Szpitalna 26, I piętro. 4432 2 2

Karlsbad

Parkstrasse

Pension Wanda

(dom British Hotel)

Pensyonat polski Wandy Marchlewskiej-Moser.

Kuchnia dyetetyczna, ceny znacznie zniżone, na żądanie prospekty. 4473 6 12

Tanio do sprzedania

portal nowy z gablotkami i galeryjka żelazna 28 metrów długa, do każdego lokalu nadająca się. W Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego (ulica Floryańska 1). 4706 5 5

Bardzo tanio

ale **tylko razem** do sprzedania **339 tomów powieści polskich** w Księgarni Katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. Spis na żądanie. 4708 3 9

Ślusarz-mechanik

z długoletnią praktyką, obznajomiony ze wszystkiemi rodzajami robót w zakres ślusarstwa wchodzących, oraz z montowaniem maszyn poszukuje pracy. — Zgłoszenia: Ap. Karczewski, Kraków, ul Konarskiego 10. 4718 5 0

Urządzenie

do szkółki freblowskiej (ławeczki, stoły etc.) do sprzedania. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 4518 10 0

Absolwent Akademii ziemiaństwa

wydział lasowy, poszukuje posady. Zgłoszenia: Miksch, Angern bei Wien. 4547 5 5

Herkules Kola

tabletki wzmacniające, 100 3 K, 200 5 K, Rheumon na reumatyzm w agencyi handlowej, Kraków, Podzamcze 20. 4557 2 3

Panna

Polka, z ukończoną 6 kl. gimn., życzy sobie kształcić się w zawodzie aptekarskim; poszukuje zatem posady w aptece jako praktykantka w Krakowie lub na prowincyi. — Zgłoszenia pod **4576** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4576

Pokoje umeblowane

na czas krótki i dłuższy. — Ul. Sobieskiego l. 16 c, II piętro, na prawo. 4368 11 0

!!! Polacy !!!

Pierwszorzędny polski lekarz **dendysta Dr H.** ordynuje leczniczo i wykonuje roboty techniczne za skromnem honoraryum. Wiedeń, I., Spiegelgasse (tuż obok Grabenu) Nr 13, III/9. Telefon 20/VIII. Ordynacya od godziny 2—6, w niedziele od 9—12 rano. 4199 13 19

Uczenica konserwatoryum

udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Łobzowska l. 29, III p., drzwi wprost schodów. 3161 12 0

Rowery

używane, dobre, przyjmuje do dalszej sprzedaży **H. Niemetz,** mechanik, Karmelicka 15. Skład przyborów do rowerów. 3059 10 10

Szkółka Freblowska Wandy Komarowej

w Zakopanem, w gmachu szkoły zawodowej

urządzona według najnowszych wymagań hygieny, otwarta przez całe wakacye za opłatą 6 koron miesięcznie poleca się. 4256 12 0

Od 4 koron
Suknie damskie
od 1 korony
Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 710 52 0

Drukarnia Literacka w Krakowie, ul Jagiellońska Nr 10.

Rządca drukarni L. K. Górski